Nr. 111 Czwartek, 15 maja 1930 Rok 120

GAZETA LWOWSKA

BIURA REDAKCJI i ADMINISTRACJI: **Lwów, plac Smolki 3. I. p.** Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 11—12. Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Telefony: REDAKCJI 21—18 ADMINISTRACJI 21—17

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA NUMERU 20 gr.

PRENUMERATA: **Miejscowa miesięcznie:** bez dostawy do domu **4·80** z dostawą **5·30. Zamiejscowa miesięcznie** z przesyłką pocztową **5·30** — **Zagranicą 7·— P. K. O. Nr. 141.690.**

Po śląskich wyborach.

W minioną niedzielę rozegrała się na Śląsku walka wyborcza, która zadecydowała o składzie śląskiego Sejmu, liczącego ogółem 48 mandatów. Długa i zacięta walka o rozpisanie nowych wyborów, namiętny przebieg akcji wyborczej, rozbicie obozu polskiego, — wszystko to wskazywało na to, że stosunki polityczne na Śląsku dalekie są od stanu, jaki powinien panować w tym kraju, tak ważnym dla Polski zarówno pod względem gospodarczym, jak i politycznym.

Niemcy wystąpili do wyborów w postaci zwartego bloku t. zw. „Deutsche Wahlgemeinschaft", w skład którego weszły dwie grupy: centrum i nacjonaliści. Osobno wystąpiła do wyborów P. P. S. wraz z socjalistami niemieckimi. Na polskim froncie rozegrała się walka głównie pomiędzy listą Nr. 1. t. j. katolickiego bloku ludowego z Korfantym na czele i listą Nr. 8 czyli narodowo-chrześcijańskiem zjednoczeniem pracy, stanowiącem centrum sił obozu prorządowego. To były dwa największe obozy walczące. Siłą trzecią, nie bez znaczenia, była N. P. R., idąca zresztą, gdzie się dało, przy boku katolickiego bloku ludowego.

Rezultat wyborów wiadomy z depesz: 65.87% głosów padło na listy polskie, 34.13% na niemieckie. Deutsche Wahlgemeinschaft zdobyła 15 mandatów, wzmacniając o jeden mandat niemiecki stan posiadania w Sejmie śląskim.

Ten wynik wyborów nie świadczy jednak bynajmniej o wzroście wpływów niemieckich na Śląsku a świadczy natomiast — i to jest bardzo smutne dla nas — o tem, że karnej solidarności Niemców przeciwstawiliśmy rozbicie i lekceważenie naszych interesów. Czyż dziwić się można takiemu a nie innemu wynikowi wyborów, skoro udział Niemców w głosowaniu dochodził wszędzie niemal do 100%, podczas gdy Polacy zjawili się do urny zaledwie w 75—80%. Przy wyborach komunalnych istnieje na Śląsku przymus wyborczy, stąd polskie głosy odniosły w nich tak świetne sukcesy nad Niemcami. Przy wyborach do Sejmu przymusu nie ma i to spowodowało, że o walnem zwycięstwie polskości mówić nie można.

Niewątpliwie były i inne przyczyny, które spowodowały ten wynik wyborów. A więc: pewna zależność części ludności polskiej od niemieckich przemysłowców i właścicieli ziemskich: znaczne bezrobocie, wytwarzające pewien stan niezadowolenia; silna agitacja niemieckich księży katolickich, cieszących się wśród ludności wielkim autorytetem itp. wszystkie te przyczyny mają charakter typowo przejściowy i nie ulega najmniejszej wątpliwości, że każde inne wybory śląskie w przyszłości dadzą rezultaty bezwzględnie odmienne.

Po stronie polskiej sukcesem poszczycić się może obóz prorządowy, zdobywając dwa nowe mandaty. Grupa Korfantego mimo szalonej wprost agitacji, mimo użycia wszelkich możliwych i niemożliwych środków, zdołała utrzymać jedynie swój poprzedni stan posiadania. Przy tem brać należy pod uwagę, że w porównaniu z wyborami z r. 1928 B. B. W. R. szedł obecnie do wyborów sam, bez sojuszu z N. P. R. i Piastem. Zdobycie przez BBWR. 10 mandatów przekreśliło rachuby Niemców i Korfantego, którzy liczyli na klęskę na Śląsku idei współpracy z Rządem.

Ciekawym w końcu objawem wyborów było widoczne niepowodzenie ugrupowań skrajnych. Mimo olbrzymich mas bibuły agitacyjnej, kolportowanych z zewnątrz, mimo ciężkich czasów, jakie przeżywają rzesze robotnicze, lud górnośląski wykazał zbyt wielką odporność moralną, narodową i religijną, by propaganda antyreligijna i antyspołeczna mogła znaleźć wśród niego zwolenników.

Z ostatniej chwili.

Zgon Władysława Orkana.

Znakomity poeta zmarł w Krakowie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 maja. Dziś o godz. 1.30 w nocy zmarł w Krakowie Władysław Orkan, laureat nagrody literackiej m. Warszawy, znakomity poeta podhalański. Śmierć nastąpiła nagle, w mieszkaniu p. Pytlińskiej, córki Marji Konopnickiej, gdzie poeta bawił od kilku tygodni wraz z żoną.

Osiągnięcie porozumienia w Genewie

w sprawie wpisów do szkół mniejszościowych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 maja. Z Genewy donoszą, że między delegacją polską i niemiecką osiągnięto porozumienie w sprawie wpisów dzieci niemieckich do szkół mniejszościowych na polskim Górnym Śląsku. Rząd polski wydał w ostatnich dniach rozporządzenie w tej sprawie, na mocy którego nie jest wymagane osobiste jawienie się rodziców względnie wychowawców dzieci niemieckich przed specjalnemi komisjami. Wystarczy wypełnienie odpowiedniego formularza. Minister Zaleski zapewnił ministra Curtiusa, że rozporządzenie to odpowiada w zupełności konwencji genewskiej. Na podstawie tego porozumienia skarga niemiecka, wniesiona do Rady Ligi Narodów w sprawie wpisów szkolnych została wycofana.

Odpowiedź Niemiec na notę polską.

Berlin, 13 maja. (PAT.) Agencja Telegr. Union donosi z Genewy, że rząd Rzeszy wręczył sekretarzowi generalnemu Ligi Narodów pismo, zawierające odpowiedź na notę, jaką Rząd polski złożył niedawno w Lidze Narodów w sprawie niemieckich ceł agrarnych. Odpowiedź niemiecka stwierdza, że Niemcy na zasadzie układu, przyjętego i podpisanego przez rząd Rzeszy na konferencji rozejmu celnego, miały prawo podwyższyć stawki celne na płody rolnicze.

Rozmowy genewskie.

Genewa, 13 maja. (PAT.) We wtorek popołudniu Briand przyjął niemieckiego ministra spraw zagranicznych Curtiusa celem omówienia z nim różnych zagadnień politycznych. Jak słychać, sprawa Zagłębia Sarry była głównym przedmiotem rozmowy. — W związku z tem, zwracają uwagę, że Curtius przed rozmową z Briandem przyjął delegację Zagłębia Sarry, prowadzoną przez radcę handlowego Rocchlinga, która przedstawiała ministrowi różnorodne skargi ludności Zagłębia Sarry. W południe Briand przyjął Hendersona i Grandi'ego. Przy tej sposobności trzej mężowie stanu prowadzili w dalszym ciągu rozmowy na temat problematów związanych z ich flotami.

Berlin, 13 maja. (PAT.) Biuro Wolffa donosi z Genewy: Dzisiejsza popołudniowa konferencja między ministrem Curtiusem i Briandem trwała przeszło godzinę. Rozmowa prowadzona w duchu bardzo przyjaznym, dotyczyła wszystkich kwestji, wchodzących w zakres zainteresowań Niemiec i Francji. Curtius wyraził zadowolenie z wyniku odwiedzin. W sprawie Zagłębia Sarry obaj ministrowie doszli do porozumienia, iż rokowania ukończone mają być jeszcze przed najbliższem zgromadzeniem Ligi. Również w sprawie dotrzymania terminu ewakuacji Nadrenji osiągnięto zupełne porozumienie. Briand poinformował Curtiusa o zamiarze oficjalnego przesłania rządom w najbliższym czasie ankiety w sprawie europejskiej Federacji gospodarczej.

Berlin, 13 maja. (PAT.) Prasa niemiecka donosi z Genewy, że dziś przed południem dr. Curtius odbył w sekretarjacie z Ministrem Zaleskim nową rozmowę, w czasie której poruszona została sprawa skarg mniejszości niemieckiej na Górnym Śląsku.

Genewa, 13 maja. (PAT.) W sprawie spotkania ministrów Curtiusa i Zaleskiego z okazji śniadania, wydanego przez generalnego sekretarza Ligi Narodów, słychać, że obaj ministrowie nie mogli szczegółowo omówić pozostających w zawieszeniu spraw i że z tego powodu mieli porozumieć się w tym sensie, aby w ciągu bieżącej sesji spotkać się raz jeszcze w celu omówienia sprawy ratyfikacji polsko-niemieckiego układu handlowego oraz oddziaływania ostatniej podwyżki niemieckich ceł agrarnych na polski eksport.

Handel zagraniczny Polski.

Warszawa, 13 maja. (PAT.) Według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego, dotyczących handlu zagranicznego Polski, łącznie z Wolnem Miastem Gdańskiem, wywóz w kwietniu przedstawiał się następująco: Wywieziono 1,353.640 tonn towarów. Wartość wywozu wyniosła 263,949.000 zł. w porównaniu z marcem, wywóz wzrósł w wadze o 40.994 tonn, zmniejszył się natomiast pod względem wartości o 12,157.000 zł.

Fritjof Nansen zmarł.

Oslo, 13 maja. (PAT.) Zmarł tu Fritjof Nansen w 69 roku życia.

Odjazd węgierskiego ministra.

Warszawa, 13 maja. (PAT.) Węgierski minister oświaty Klebelsberg, po śniadaniu, wydanem przez węgierskiego attaché wojskowego, Andersa, opuścił o godz. 2.45 Warszawę. Na dworcu głównym żegnali ministra Klebelsberga: Minister W. R. i O. P. dr. Czerwiński, członkowie poselstwa węgierskiego oraz wyżsi urzędnicy Ministerstwa W. R. i O. P. i Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Telefon Belgja—Indje.

Bruksela, 13 maja. (PAT.) W dniu wczorajszym dokonano pierwszej próby komunikacji telefonicznej pomiędzy Belgją a zachodniemi Indjami. Pierwszą rozmowę przeprowadził minister Poczt z przedstawicielem rządu holenderskiego na wyspie Jawie.

Porażony prądem.

Dąbrowa Górnicza, 13 maja. (PAT.) Podczas czyszczenia izolatorów izolatora oddziału elektrycznego Huty Bankowej, rażony został prądem o sile 15.000 wolt maszynista tego oddziału, Bronisław Macha z Ząbkowic. Odwieziono go do szpitala, gdzie zakończył życie.

Morderca z Düsseldorfu schwytany?

Berlin, 13 maja. (PAT). Tutejsza policja kryminalna aresztowała wczoraj wieczorem na jednem z przedmieść Berlina 30-letniego robotnika, który według poszlak ma być poszukiwanym oddawna mordercą z Düsseldorfu. Aresztowany od 4 tygodni przebywał niemeldowany w mieszkaniu swojej siostry w Berlinie. Jak się okazuje, mieszkał on przez dłuższy czas w Düsseldorfie i był już wielokrotnie notowany w kronikach policyjnych.

Lot Anglja—Australja.

Londyn, 14 maja. (PAT.) Lotniczka angielska miss Amy Johnson odleciała wczoraj rano z Kalkuty do Rangoon, gdzie wylądowała przed zmrokiem. — Wczoraj lotniczka ukończyła 9 dzień lotu na wielkim szlaku z Anglji do Australji. Dotychczasowa trasa z Kalkuty do Australji prowadzi drogą krótszą o 200 km. od drogi lądowej, którą lotniczka mogłaby obrać, chcąc uniknąć niebezpieczniejszych szlaków, prowadzących nad dżunglami i przestrzenią około 350 km. morza.

Nauczka p. Willysa.

Niedawno doniosły pisma warszawskie, że nowy ambasador Stanów Zjednoczonych, p. Willys, który urządza obecnie wspaniale swoją rezydencję w Warszawie (jest człowiekiem ogromnie bogatym!), polecił zakupić całą zastawę stołową i całą bieliznę domową — wyłącznie z p o l s k i c h f a b r y k, wyłącznie p o l s k i e g o w y r o b u.

Społeczeństwu naszemu wydało się to czemś bardzo miłem, ale i bardzo dziwnem zarazem.

Bo jakżeż? Amerykanin, w którego ojczyźnie wyroby te są napewno w daleko bogatszym wyborze a może i daleko lepsze, trwalsze, wytworniejsze (tak się przynajmniej naszym ludziom zdaje!) nie przywozi ich ze sobą z za morza, w pakowanych i okutych kufrach podróżnych, ale kupuje to wszystko w Polsce.

Dla Amerykanina i wielu innych cudzoziemców sprawa ta jest jednak całkiem prosta. P. Ambasador Willys rozumuje tak: skoro zostaje przedstawicielem obcego mocarstwa w Polsce, skoro u nas ma mieszkać i żyć i pracować dla pogłębienia stosunków polsko-amerykańskich — to obowiązkiem jego jest nie tylko zapoznać się z polską wytwórczością rodzimą, ale i popierać tę wytwórczość.

Chce więc jadać na polskim talerzu, polskim widelcem i nożem, chce spoczywać na łóżku, zaścielonem bielutką pościelą z polskich fabryk.

Drobny fakt, a jednak uwydatnia znakomicie różnicę dwóch psychik. I to na naszą niekorzyść!

Nie ulega **bowiem wątpliwości**, jeśli p. Willys sprawia sobie w Polsce polskie urządzenie i polską zastawę, to w Ameryce, u siebie, ma na pewno mieszkanie na wskróś amerykańskie, zaopatrzone w produkty przemysłu i wytwórczości amerykańskiej. Uważa to poprostu za swój patrjotyczny obowiązek.

Podobnie czyni zresztą Francuz, Anglik, Niemiec czy Duńczyk.

A czy u nas dzieje się tak samo? Czy i my mamy to głębokie, wrodzone poczucie, że trzeba, że się musi popierać przedewszystkiem, i wyłącznie niemal, naszą własną **wytwórczość?**

Zdaje się, że tak nie jest, chociaż w ostatnich latach gromko i gorąco wzywali nas do tego przedstawiciele naszego Rządu i najwybitniejsi ludzie w narodzie...

Polak ma zawsze słabość do „obczyzny", do „cudzoziemczyzny". Miał ją w XVI, XVII i XVIII-tym wieku, ma ją i dzisiaj niestety. Jak język obcy wydawał mu się nieraz piękniejszym, a zwłaszcza „wytworniejszym", „elegantszym" od własnego (pisał już o tem Górnicki w XVI w.), tak samo woli mieć u siebie obcą zastawę, porcelanę, suknię, bieliznę, perfumy, drobiazgi i t. d.

Jeśli ambasador czy poseł polski zagranicą kupi sobie urządzenie obce, jeśli wypełni wnętrze swego mieszkania wyrobami francuskiemi, amerykańskiemi czy japońskiemi — to wszystko w porządku...

Ale jeśli nasz arystokrata lub bogacz, a nawet przeciętny, zamożniejszy obywatel, „przepada" za towarami zagranicznemi, a z pogardą czy lekceważeniem odnosi się do wyrobów polskich, do płodów naszej ziemi czy przemysłu, — to już napewno nie jest w porządku!

„Cudze chwalicie, a swego nie znacie" pisał niegdyś popularny poeta. Dzisiaj możnaby to zdanie sparafrazować w sposób rozmaity: „Narzekacie wiecznie na drożyznę i „lichotę" swojskich wyrobów, a nie widzicie, jak słono przepłacacie nieraz obcą tandetę". „Psioczycie na wysokie nasze cła, bo chcielibyście się pochwalić, że nosicie obce „kombinacje" i pachniecie obcemi perfumami". Odnosi się to jednak nietylko do kobiet. Broń Boże! I mężczyźni nie są lepsi.

„Cudzoziemczyzna" nęci na każdym kroku, chociaż dokoła nas tyle jest polskiej piękności i uroku, tyle solidności i staranności, tyle postępu w licznych dziedzinach ojczystego przemysłu.

Oglądamy to raz na rok na „Targach Wschodnich", chwalimy nawet, ale potem, cóżby się dało zato, aby mieć u siebie jak najwięcej rzeczy, tchnących Paryżem czy Londynem, Berlinem i Wiedniem, Lyonem czy Wenecją?...

Jakże namiętnie lubimy obce „bady" i miejsca kuracyjne, psujące nam sen już z chwilą nastania wiosny? A umiemy także doskonale krytykować własną sztukę i literaturę, naukę i czasopiśmiennictwo. Jeszcze jak!

I dopiero musi przyjść jakiś mądry i poważny cudzoziemiec i powiedzieć: „ Jakie to jest u was dobre, rzetelnie wykonane, piękne!", abyśmy otworzyli oczy, jak ze snu, i zaczęli się dziwić i powoli uświadamiać coś sobie i przypominać.

Taką nauczkę dał nam właśnie p. Willys i zato powinniśmy mu być bardzo wdzięczni...

* * *

Niebądźmy jednak zbyt wielkimi pessymistami! Na szczęście, nie wszyscy u nas są przeciwnikami tego, co własne i swojskie.

Wielu, bardzo wielu, przejrzało już i z dumą patrzy na to, co wytwarza polski mózg, polska ręka, i polska maszyna. A będzie takich — miejmy nadzieję — coraz więcej.

(— z —)

Sesja Rady Ligi Narodów.

Genewa, 13 maja. (PAT.) Szwajc. Agencja Tel. Na dzisiejszem posiedzeniu Rada Ligi Narodów omawiała tylko pewne drugorzędne zagadnienia, związane z pracami, m. in. komisji w sprawie zwalczania handlu kobietami i dziećmi oraz komisji dla przyśpieszenia ratyfikacji międzynarodowych układów i konwencyj, zawartych pod auspicjami Ligi Narodów.

Treść memorjału Brianda

w sprawie projektu Stanów Zjednoczonych Europy.

Berlin, 13 maja. (PAT.) Prasa berlińska podaje szczegóły memorjału Brianda w sprawie znanego projektu Stanów Zjednoczonych Europy. Memorjał obejmować ma 10 stron pisma maszynowego i ma być ogłoszony w przyszłym tygodniu w Paryżu, jednocześnie zaś ma być wręczony poszczególnym rządom. Memorjał składa się ze wstępu, omawiającego konieczność wzajemnego zbliżenia między państwami europejskiemi, oraz z trzech części: pierwszej — zasadniczej, drugiej — gospodarczej i trzeciej — politycznej. Część gospodarcza pod względem obfitości najmniejsza, oparta została wyłącznie na znanych ideałach b. ministra francuskiego Louchera, który już na konferencji gospodarczej w r. 1927 odgrywał wielką rolę. Chodzi w tej części o znane projekt utworzenia kartelów europejskich, w szczególności kartelu węglowego, następnie zaś o ogólne europejskie organizacje rolnicze, zwłaszcza dla gospodarki zbożowej. Mowa jest również o wprowadzeniu wspólnej monety europejskiej, specjalnie dla podróżujących, oraz o ułatwieniach paszportowych.

Minister spraw zagr. Curtius

kontynuować będzie politykę Stresemanna.

Berlin, 13 maja. (P. A. T.) Biuro Wolffa ogłasza wywiad, udzielony prasie przez ministra spraw zagranicznych Curtiusa. Na wstępie Curtius podkreślił, że serdeczne wspomnienie, jakie prezydujący ostatniemu zgromadzeniu Ligi, Minister Spraw Zagranicznych Polski Zaleski, poświęcił zmarłemu ministrowi spraw zagranicznych Rzeszy, Stresemannowi, przyjęte zostało przez opinję niemiecką z nadzwyczajną sympatją. Podkreślając, że dzięki licznym konferencjom, międzynarodowe prace Ligi Narodów ustąpiły w ostatnich kilku latach na plan dalszy, minister wyraził radość, iż kierownicy polityki zagranicznej poszczególnych państw na obecnej sesji Rady będą mogli oddać się bardziej zadaniom, związanym z właściwym zakresem prac Ligi. Dzięki temu właśnie obrady genewskie spotkać się muszą z większem zainteresowaniem. Od chwili wstąpienia do Ligi Narodów w r. 1926 Niemcy dążyły zawsze do pogłębienia idei zrzeszenia narodów i udoskonalenia prac Ligi. Minister Curtius oświadczył gotowość kontynuowania dzieła Stresemanna. Za rzecz konieczną uważa dr. Curtius większe niż dotychczas poparcie sprawy rozbrojenia, wyrażając ubolewanie, że następne posiedzenie komisji rozbrojeniowej Ligi odbyć się ma dopiero w listopadzie.

Proces następcy Gandhiego.

Londyn, 13 maja. (PAT.) Z Jalalpur donoszą, iż wczoraj rozpoczął się proces przeciwko następcy Gandhiego, Tyabji oraz 59 wolontarjuszom. Poza przedstawicielami prasy do rozpraw dopuszczono tylko kilka wybitnych osobistości, m. in. znajduje się również i żona Gandhiego wraz z kilku wolontarjuszami. Przed gmachem sądu zebrał się wielki tłum, który śpiewał pieśni bojowe. Tyabji odmówił udziału w rozprawie, oświadczając się do odczytania krótkiego oświadczenia, w którem wyraża radość z powodu swego aresztowania i potwierdza, że aresztowanie to nastąpiło w zupełnej zgodzie z przepisami ustaw. W końcu Tyabji oświadczył, że Anglja od 150 lat niszczyła Indje dla własnych korzyści gospodarczych. Inni współoskarżeni złożyli jednobrzmiące oświadczenie, w którem podkreślają, że pragną obalić rząd Indji.

Bombaj, 13 maja. (PAT.) Aresztowany wczoraj Abbas Tyabji, skazany został na 6 miesięcy więzienia.

Sholapur, 13 maja. (PAT.) Miejscowe wybitne osobistości próbowały utworzyć własną administrację, mianując urzędników do załatwiania drugorzędnych spraw oraz ogłaszając nowe przepisy handlowe, sprzeczne z obowiązującemi przepisami.

Sholapur, 13 maja. (PAT.) W mieście ogłoszony został stan wojenny.

Sholapur, 13 maja. (PAT.) Próba wprowadzenia własnego zarządu trwała bardzo krótko, natychmiast bowiem po uroczystem ogłoszeniu stanu wojennego, władze wojskowe objęły straż w całem mieście, rozmieszczając kulomioty oraz wznosząc barykady w punktach strategicznych miasta. Aresztowano 6 osób.

Kalkuta, 13 maja. (PAT.) Dziś rano wskutek rewizji, dokonanej w głównej kwaterze członków Kongresu, aresztowano około 80 osób, oskarżonych o włóczęgostwo, podburzanie do gwałtów i morderstwa.

Londyn, 13 maja. (PAT.) O sytuacji w Indjach nadchodzą szczegółowe wiadomości. Między innemi donoszą, iż w Simla ogłoszono rozszerzenie zakazu zgromadzeń podburzających, który obowiązywał w okręgu Peszawar, również na całą prowincję graniczną. W Kohat aresztowano wczoraj 7-u przywódców kongresu narodowego. Sytuacja poprawiła się tam znacznie. W Lahore zawieszono 3 dzienniki hinduskie.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Lwów, dnia 14 maja 1930

ZARZĄDZENIE

Na zasadzie art. 5 ustawy z dnia 23 czerwca 1923 r. (Dz. U. R. P. Nr 62, poz. 458) nadaję

po raz pierwszy

ZŁOTY KRZYŻ ZASŁUGI

księdzu dziekanowi Piotrowi H a l a k o w i, proboszczowi w Gręboszowie, powiatu dąbrowskiego, w Województwie krakowskiem, za zasługi na polu pracy społecznej.

Warszawa, dnia 2 maja 1930 r.

Prezydent Rzeczypospolitej:
(—) **I. Mościcki.**

Prezes Rady Ministrów:
(—) **W. Sławek.**

(„Monitor Polski" Nr. 109, z dnia 12 maja 1930 roku.)

PRZENIESIENIA W SZKOLNICTWIE POWSZECHNEM.

Kuratorjum Okręgu Szkolnego Lwowskiego przeniosło z dniem 1-go sierpnia 1930 r. na własne prośby: p. Wincentynę H a a s ó w n ę, nauczycielkę 4-kl. publ. szk. powsz. w Przędzelu, powiatu Nisko do 1-kl. publ. szk. powsz. w Groblach, powiatu Nisko; p. Franciszka P a s z k o w s k i e g o, nauczyciela 7-kl. publ. szk. powsz. męskiej w Skałacie do 1-kl. publ. szk. powsz. w Zastawiu, powiatu tarnopolskiego; p. Albinę D u b i e c k ą, nauczycielkę 3-kl. publ. szk. powsz. w Opryszowcach, powiatu stanisławowskiego do 7-kl. publ. szk. powsz. im. Kr. Jadwigi w Stanisławowie i p. Kazimierę S a w i c z ó w n ę, nauczycielkę 1-kl. publ. szk. powsz. w Hrecajce ad Kozłów, powiatu tarnopolskiego, do 7-kl. publ. szk. powsz. w Kozowie, powiatu brzeżańskiego, oraz w drodze konkursu p. Antoniego M ę d r k i e w i c z a, kierownika 2-kl. publ. szk. powsz. w Wołochach, powiatu brodzkiego na równorzędne stanowisko do 2-kl. publ. szk. powsz. w Koniuszkowie, powiatu brodzkiego.

MIANOWANIA NA STANOWISKA KIEROWNIKÓW PUBLICZNYCH SZKÓŁ POWSZECHNYCH.

Pan Kurator Okręgu Szkolnego Lwowskiego zamianował w drodze Konkursu z dniem 1 sierpnia 1930 r. p. Jana S i l b e r t a, nauczyciela 7-kl. publ. szk. powsz. męskiej w Dobromilu. kierownikiem tej szkoły i p. Mikołaja A n t o c h o w a, kierownika 2-kl. publ. szk. powsz. w Nagórzance, powiatu czortkowskiego, kierownikiem 7-kl. publ. szk. powsz. w Białej.

Kuratorjum Okręgu Szkolnego Lwowskiego zamianowało w drodze konkursu z dniem 1 sierpnia 1930 r.: p. Jana M i s z c z u k a, nauczyciela 4-kl. publ. szk. powsz. w Leszniowie, powiatu brodzkiego, kierownikiem 2-kl. publ. szk. powsz. w Korsowie, powiatu brodzkiego; p. Irenę I l n i c k ą, nauczycielkę 2-kl. publ. szk. powsz. w Kalinowszczyźnie, powiatu czortkowskiego, kierowniczką tej szkoły; p. Kazimierza T r i s k ę, nauczyciela 2-kl. publ. szk. powsz. w Nowosiółkach, powiatu jaworowskiego, kierownikiem tej szkoły; p. Julję K u c k ą, nauczycielkę 4-kl. publ. szk. powsz. w Komorowie, powiatu kolbuszowskiego, kierowniczką 2-kl. publ. szk. powsz. w Hucisku - Brodzkiem, powiatu brodzkiego.

Po zgonie biskupa śląskiego.

Warszawa, 13 maja. (PAT.) Z powodu zgonu ks. Biskupa dr. Arkadjusza Lisieckiego, Prezes Rady Ministrów Walery Sławek wysłał na ręce wikarjusza generalnego kurji biskupiej w Katowicach depeszę kondolencyjną.

Katowice, 13 maja. (PAT.) Na wiadomość o śmierci w Cieszynie ks. biskupa Arkadjusza Lisieckiego, na gmachach rządowych w Katowicach na znak żałoby opuszczono chorągwie do połowy masztu, a w kościołach uderzono w dzwony. Jak się dowiadujemy, sekretarz biskupa, ks. Milik, wszedłszy dziś rano o godz. 6 do pokoju, który zajmował ks. biskup, zastał go martwym.

Po zgonie ks. biskupa Lisieckiego, rządy djecezji objęła kapituła katedralna. W myśl zarządzenia kapituły, we wszystkich parafjach na Śląsku odprawione zostaną uroczyste nabożeństwa żałobne. Eksportacja zwłok z Cieszyna do katedry w Katowicach nastąpi w niedzielę. o godz. 5 popołudniu, a pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, o godz. 9 rano.

Zakończenie Kongresu Eucharystycznego.

Tunis, 13 maja. (PAT.) Pielgrzymka polska zwiedziła okolice Tunisu. W niedzielę Mszę św. za uczestników pielgrzymki polskiej odprawił ks. biskup Kubicki. Kongres eucharystyczny w Kartaginie zakończył się wielką procesją, w której wzięło udział około 100 tysięcy osób. Wśród delegacyj międzynarodowych, biorących udział w procesji, była też delegacja polska, co dało okazję do gorących manifestacyj na rzecz Polski. Wieczorem odbyło się na statku przyjęcie na cześć ks, kardynała prymasa Hlonda. Przy tej okazji wysłano depeszę do Ojca św. z życzeniami. Przemawiali ks. biskup Okoniewski, dyr. Janicki i inni.

MORZE — TO DROGA POLSKI W ŚWIAT!

Oficjalny głos angielski o Polsce.

Agencja Reutera donosi: Departament handlu zamorskiego ogłosił interesujące sprawozdanie o sytuacji gospodarczej w Polsce. Sprawozdanie opracował radca handlowy ambasady brytyjskiej w Warszawie p. Kimens. W sprawozdaniu podano, że wskutek szeregu niekorzystnych czynników o charakterze międzynarodowym, na które Polska nie miała wpływu, rok 1929 nie był tak pomyślny, jak rok 1928. Autor sądzi, że poprawa sytuacji w przyszłości zależeć będzie głównie od stabilizacji wewnętrznej kraju i od pozyskania taniego kapitału inwestycyjnego dla przemysłu, handlu i rolnictwa. Radca Kimens uważa, że Wielka Brytanja nie wykorzystała dostatecznie możliwości, które daje rynek polski. Towary angielskie otrzymują w Polsce zazwyczaj wysoką cenę, ale odbiorcy polscy są zdania, że eksporterzy angielscy nie ujawniają tej samej skłonności do dostarczania Polsce towarów odpowiadających wymaganiom miejscowym, co ich współzawodnicy w innych krajach zagranicznych. Autor sprawozdania sądzi, że firmy brytyjskie powinny mieć w Polsce swoich przedstawicieli-agentów. Wreszcie sprawozdanie zawiera ustępy zachęcające turystów angielskich do zwiedzania Polski.

Skutki antyreligijnej polityki Sowietów.

Literatura kościelna musiała w Rosji zstąpić w podziemnia.

Wychodzące w Paryżu „Cierkownyje Wiedomosti" (Wiadomości Kościelne), centralny organ Zagranicznego Synodu rosyjskiego Kościoła prawosławnego, donoszą, że w związku z niemożnością drukowania w sowieckich drukarniach państwowych publikacyj religijnych, rozwija się obecnie w Rosji bardzo żywo podziemna literatura kościelna.

Dobrze zazwyczaj o sprawach kościelnych ZSSR. informowane „Cierkownyja Wiedomosti" piszą, że w Rosji dzisiejszej dygnitarze kościelni zmuszeni są w drodze bardzo prymitywnej, — przy pomocy pióra, maszyny do pisania i prymitywnego powielacza, rozpowszechniać wśród wiernych wiadomości z życia kościelnego i religijnego. Ta podziemna literatura kościelna, nie bacząc na prześladowania duchownych, rozchodzi się w wielkich ilościach wśród wiernych. Autorzy artykułów, drukowanych w prymitywnych tych gazetkach, informują stale swych czytelników o ważnych wydarzeniach w świecie kościelnym, a ponadto głoszą na łamach swych pism ideje religji, wyjaśniając równocześnie ludowi jej stosunek do władzy świeckiej.

Rozpowszechnianiem literatury kościelnej trudnią się specjalni kolporterzy, narażający się, tak samo, jak wydawcy tych druków, na najstraszliwsze szykany ze strony czynników rządowych i komunistycznych.

Ujęcie fabrykantów sacharyny.

Warszawa, 13 maja. (PAT.) Urząd śledczy m. Warszawy zwrócił od pewnego czasu uwagę na szerzący się w zastraszający sposób handel nielegalny sacharyną, przynoszący duże straty cukrownictwu. Sacharyna ta była fałszowana i szkodliwa dla zdrowia konsumentów. Głównymi odbiorcami tej sacharyny była ludność Województw wschodnich. Dochodzenia policyjne ustaliły, że głównym ośrodkiem handlu jest Warszawa, skąd sacharyna rozchodziła się na prowincję. Przeprowadzono wiele rewizyj, uwieńczonych pomyślnym skutkiem, m. in. u niejakiego Karpenhoppa, Pressmana i Rappaporta. Stwierdzono, że w piwnicach ich znajduje się cała aparatura do wyrobu sacharyny i surowce. Jak wykazała tymczasowa ekspertyza, sacharynę wyrabiano z boraksu i sody, dodając do tego nieco oryginalnej, niemieckiej sacharyny. Aresztowano około 20 osób.

Warszawa, 14 maja. (PAT.) W związku z wykryciem i zlikwidowaniem przez warszawski urząd śledczy wielkiej bandy fałszerzy sacharyny prasa podaje, że potajemna fabryka była czynna od trzech lat i wyprodukowała przeszło 200.000 kg. fałszowanej sacharyny, używając do jej wyrobu około 4.000 kg. sacharyny oryginalnej szmuglowanej z Niemiec. Policja dokonała szeregu rewizji, konfiskując wielką ilość wyprodukowanej sacharyny, fałszywych etykiet i banderoli. Ogółem aresztowano 23 osoby.

Jubileusz znanego śpiewaka.

Warszawa, 13 maja. (PAT). Z okazji zbliżającego się jubileuszu 25-letniej pracy scenicznej Ignacego Dygasa Magistrat postanowił przyznać znakomitemu śpiewakowi jednorazową dotację w kwocie 15.000 zł.

Sprawa Opery warszawskiej.

Warszawa, 13 maja. (PAT). Magistrat postanowił wystąpić z wnioskiem reorganizacji Opery w tym kierunku, by sezon operowy trwał tylko sześć miesięcy z warunkiem jednak, że subsydjum miasta łącznie z subsydjum rządowem nie będzie przekraczało 1,500.000 złotych.

Śnieg w Czechosłowacji.

Praga, 13 maja. (PAT.) W południowej Czechosłowacji temperatura obniżyła się do tego stopnia, że spadł silny śnieg, który utrzymał się przez cały dzień.

Dr. GRZEGORZ NANDRIS. 4)

Tradycjonalizm i modernizm
w współczesnej literaturze rumuńskiej.

Ażeby dać poznać prostotę stylu M. Sadoveanu, głębię uczucia i sposób jego opowiadania, pozwolę sobie przetłumaczyć z jego szkicu pod tytułem „Bezdomni tułacze" — urywek, który nie jest ani charakterystycznym, ani też najlepszym, gdyż szkic ten, jest jedną z najpierwszych jego prób literackich.

Przytaczam go jednak z tego względu, że opisuje rodzinę polską osiadłą w Pascanach, rodzinnem mieście autora, w chwili powrotu syna po długoletniej rozłące:

„Stary Włodzimierz Sawicki prowadzi z swą starą żoną pozornie spokojny żywot. Pogodził się z swym losem. Pewnego dnia wstąpił w stare progi rodzicielskiego domu ich syn Roman

— Romek! Romek! — woła starusz ka słabym głosem. Usiłuje wstać, opada jednak bezsilnie wśród swych kwiatów.

— No tak, stara! to Romek — mruczy stary wesoło schodząc po schodkach.

* * *

— No tak, stara! — to Romek — mruczy stary Włodzimierz Sawicki, z oczyma pełnemi łez. Całuje syna, przyciska go mocno do piersi.

— Tak, stara! to Romek!

Tyle tylko może powiedzieć.

— Matko! — woła młody, — dziesięć lat cię nie widziałem!

Staruszka płacze cichutko, syn przyciska ją gorąco do serca, gdy stary kręci się tymczasem mrucząc, a łzy spływają mu na siwą brodę.

— Tak! Tak, stara, nasz Romek, to on!

* * *

Po długiej chwili pyta starzec:

— Skąd przybywasz Romku?

— Z Warszawy! — odpowiada młodzieniec, podnosząc głowę.

Starzec otwiera szeroko oczy, a zwracając się do żony mówi:

— Słyszysz stara, z Warszawy!

Staruszka zdumiona, porusza wolno głową; — Z Warszawy! — powtarza.

— Tak — odpowiada Romek — przeszedłem całą Polskę pełen żalu i smutku — potem wędrowałem po całym świecie, odwiedzając naszych braci, bezdomnych tułaczy..."

* * *

W ten prosty sposób opowiada Sadoveanu niedolę polskiej rodziny, a niejeden Rumun czytał ten szkic ze łzami w oczach.

Zmienia się jednak rytm jego prozy, gdy tego wymaga treść opowiadania.

Następująco snuje dalej swoją opowieść:

„Zebrali się wszyscy Polacy z miasteczka, by powitać przybywającego z kraju rodaka i pytać o wiadomości z Ojczyzny. Roman udziela objaśnień, kiedy jednak zaczyna mówić o cierpieniach Ojczyzny, słowa jego nabierają natchnionej mocy.

Wreszcie przy dźwiękach cytry śpiewa pieśń, przywiezioną z kraju rodzinnego.

— Tak — rzekł nagle młodzieniec — zagram wam na cytrze, będę wam śpiewał pieśń naszego cierpienia.

Zaszemrały struny cytry, obudzone z długiego milczenia. W pobożnem skupieniu otoczyli go obecni. Roman pochylił głowę i począł grać!

Smutne dźwięki cytry drżały w ciszy starego domu — wysokie zajękliwe tony wołały, jak bolesny krzyk z oddali — niskie ponure tony łkały żałobą i rozpaczą.

Płacząc, brzmiała melodja w pogodny zachód słońca, jak stado wędrownych odlatujących ptaków. Pieśń śpiewała upadek ukochanej Ojczyzny!

Jak burza, zerwał się ból w duszach biednych staruszków. Obecni słuchali, jak we śnie bolesnym, smutnych skarg pieśni nad losem tych, którzy w grobach legli na ziemi ojców.

Widzieli oczyma duszy zmęczonego walką, skrawionego Kościuszkę, klęczącego z bronią w ręku. Finis Poloniae!

Wszędzie gruzy i ruiny! — Wszędzie śmierć!

Wznosi się żałobny pomruk: Twoje dzieci w więzieniach. Ty nieszczęsna kraino! rozproszone na obczyźnie, by cierpieć, błąkać się bezdomnie i umierać na obcej ziemi!

Łkały boleśnie struny w pogodny letni zachód słońca. Melodja stawała się coraz cichszą i cichszą, jakby bólem zmęczona. Szarpiąc serce, konały ostatnie akordy w śmiertelnej ciszy, jak daleki, daleki szum lasu.

Wszyscy stali jak kamienne posągi bólu.

Roman oparł głowę na dłoni, oczy jego bezbrzeżnie smutne zwróciły się w stronę krwawo zachodzącego słońca; ukrytym bólem drgały jego usta, straszna burza targała jego zbolałą duszę.

Wszyscy stali zdruzgotani, z głowami opuszczonemi na piersi, jak ranni żołnierze — staruszka łkała cicho wzdychając — oczyma łez pełnemi objmowała swego Romana"...

* * *

Ten prosty sposób opowiadania w tym młodzieńczym szkicu Sadoveanu zapowiada przyszłego mistrza słowa.

Współczesna mi generacja młodzieży rumuńskiej wychowywała się na tych szkicach Sadoveanu, które budziły nie tylko poczucie artystyczne, ale rozwijały uczucia ogólno-ludzkie miłości dla uciśnionych i współczucia dla nieszczęśliwych.

W tem właśnie uczuciu ogólnoludzkiem tkwią korzenie jego twórczości literackiej.

Olbrzymi świat ludu wiejskiego — to ogród, w którym pracuje. Walka i konflikty między skromnemi warstwami autochtonów a życiem małego miasteczka dają autorowi sposobność wglądania w duszę ludzką i odkrywania w niej tajników dotąd niezbadanych przez nikogo, a rozległych, jak sklepienie niebios.

Mylnie ocenialibyśmy M. Sadoveanu, sądząc go tylko z tendencyjnego stanowiska społecznego, a nie ze stanowiska czystej sztuki, gdyż stosunki społeczne dają mu tylko sposobność i temat do dzieł.

C. d. n.

To i owo.

U progu letniego sezonu.

Kiedy przed laty powstawała i z roku na rok rozbudowywała się kolonja will w Brzuchowicach, nazywanych bodaj i słusznie „płucami Lwowa" — radość ogarnęła rzesze, które związane zawodową pracą z naszem miastem nie mogące często spędzać letnich miesięcy w dalszym promieniu Lwowa, spodziewały się znaleźć tuż niemal za jego rogatkami miejsce wypoczynku i oddechu żywicznem powietrzem lasów szpilkowych.

I istotnie, z początku Brzuchowice ściągały w letnie miesiące tych, dla których przedewszystkiem były przeznaczone. Z biegiem lat jednak, sytuacja zmieniała się stale na gorsze, wojna zrujnowała niejednego z właścicieli will czy dworków, przyszli wprawdzie inni, lecz wraz z nimi, zmieniły się i warunki pobytu w lasach brzuchowickich gruntownie.

Dzisiaj trzy skromne pokoiki, pozbawione komfortu, kosztują tylko 1.000 zł., dwa... tylko siedmset. Cena artykułów niezbędnej potrzeby wyższa niż we Lwowie, więc i na pobyt w Brzuchowicach pozwolić sobie chyba może tylko ten, któremu nie sprawia trudności wyjazd do zagranicznych, światowych uzdrowisk i letnisk, a choćby nawet tylko do naszej Krynicy.

Inni pozostać muszą w murach Lwowa, skąd tylko w niedziele i święta wymykają się do Zimnej Wody, czy Janowa, a najczęściej do któregoś z lasków tuż za murami miasta, gdzie tłum spacerowiczów, gwar ich hałaśliwych rozmów, nie przyczynia się bynajmniej do tak bardzo upragnionego wytchnienia. (r.)

Zwycięstwo Anglji w tennisie.

Londyn, 13 maja. (PAT). W ostatnim dniu zawodów tennisowych Polska - Anglja z cyklu rozgrywek o puhar Davisa, odbyły się dwa spotkania w grze pojedynczej. Pierwsze spotkanie Lee-Stolarów zakończyło się po ciężkiej walce zwycięstwem Anglika 6:4, 6:2, 8:6. Drugie spotkanie Sharpe - Tłoczyński przyniosło pewne zwycięstwo pierwszemu, 6:2, 6:1, 0:1. W ten sposób mecz zakończył się po raz czwarty z rzędu zwycięstwem Anglji w stosunku 5:0.

Walka z bandytami w Chicago.

Chicago, 13 maja. (PAT.) W dniu wczorajszym doszło do krwawego starcia między 4-ma bandytami a policją. Bandyci włamali się do pewnej gospody w zamiarze wymuszenia pieniędzy u właściciela. Właścicielowi gospody udało się jednakże niepostrzeżenie zawiadomić policję, która szybko przybyła na miejsce. Pomiędzy bandytami a policją wywiązała się strzelanina, w czasie której dwaj bandyci i właściciel gospody zostali zabici, zaś dwaj pozostali bandyci i 1 policjant odnieśli ciężkie rany.

Wypadek trądu w Czechosłowacji.

Praga, 13 maja. (PAT). Na klinice chorób skórnych zanotowano wypadek trądu. Chodzi tu o robotnika, który przed 10 laty powrócił z Argentyny, prawdopodobnie już wówczas zarażony. Chorego natychmiast izolowano, a żonę jego oraz dzieci poddano ścisłemu badaniu. Żona prawdopodobnie jest zarażona, dzieci zaś mają być zdrowe. Jedyny tego rodzaju wypadek od szeregu lat budzi w szerokich kołach zaniepokojenie, zwłaszcza że chory przez 10 lat przebywał między ludźmi, nie wiedząc o swej chorobie.

Z Puszczy Białowieskiej.

Puszcza Białowieska, stanowiąca największy kompleks lasów na całym niżu Europy środkowej, o przestrzeni 143.000 hektarów, pociągała i pociąga każdego, kto o niej coś czytał lub słyszał. Bo też kryje ona w sobie nieprzebrane skarby i walory tak materjalne, jak i duchowe. Tu przechowały się liczne podania i legendy od czasów Giedymina, a cały szereg postaci historycznych po przez Jagiełłę, Batorego, Stanisława Augusta i Napoleona, aż do Grottgera i Sienkiewicza żyje tu w nieśmiertelnym poszumie potężnych lip, starych sosen i świerków, wielowiekowych dębów, a pieśń głuszca przekazuje z pokolenia w pokolenie pamięć o ich sławie.

Tutaj ma swe mateczniki od wieków krwiożerczy ryś, rycerski jeleń, szary wilk i trubadur puszcz — czarnopióry głuszec, a Król Puszczy żubr po tyloletniej tułaczce po zwierzyńcach i ogrodach zoologicznych świata wrócił tu, jako do swej ojcowizny.

Tutaj każdy może przekonać się o wszechpotędze lasu, uzmysłowić sobie, że jego wartość „zielonego złota" jest może stokroć większą, niż wartość dźwięczącej monety, bo ona uszlachetnia dusze ludzkie, daje odpoczynek i ukojenie.

Tu każdy zobaczy i znajdzie tysiące interesujących go szczegółów, motywów i obrazów, tu odbierze krocie wrażeń, które pozostawią w pamięci i w duszy niczem niezatarty ślad żywiołowego piękna i potęgi przyrody. Wyścig pracy jako hasło w odbudowie tego, co zniszczyła tutaj wojna, staje się dla każdego w Puszczy zjawą realną, dodaje bodźca do wytrwania w boju nad podniesieniem dobrobytu kraju, krzepi na duchu w walce o byt jednostki i społeczeństwa.

Miłośnik przyrody znajdzie tutaj i piękne objekty i trudne do przebycia knieje, a zadowolenie wewnętrzne pozostanie w jego duszy i wspomnieniami raz na zawsze zwiąże go z Puszczą. To też ciągnie rok-rocznie do Puszczy Białowieskiej nieskończony korowód wycieczek zbiorowych i samotnych turystów

Ruch ten znamionuje, iż w społeczeństwie polskiem budzi się coraz więcej poczucia miłości ku imponującej swym obszarem, pełnej niespotykanych nigdzie pomników przyrody — puszczy, stającej się naszą dumą narodową.

Jest ona bowiem przedmiotem podziwu swoich i obcych i godna jest zaprawdę, aby cały naród ukochał w niej jej piękno, jej moc zwycięzką, której, jak duszy narodu, nie zniszczyły ni okowy niewoli, ni klęski wojny.

Zbliża się okres, w którym Puszcza stanie przed nami w najpiękniejszej swej szacie, pełna krasy stubarwnego kwiecia i zieleni, świegotu niesłychanej ilości jej mieszkańców skrzydlatych.

Gdzież można znaleźć więcej wrażeń, rozkoszy obcowania z przyrodą, jak nie pod cieniem jej olbrzymich konarów? Dla poety, malarza, powieściopisarza, przedewszystkiem dla młodzieży polskiej, winno być przewodniem hasłem: Do Puszczy Białowieskiej!

Aby jednak dać możność licznym rzeszom turystów zapoznać się z jej „przepastnemi krainami", potrzebna jest pewna pomoc miejscowego społeczeństwa. W tym celu Stowarzyszenie Urzędników Dyrekcji Lasów Państwowych w Białowieży „Samopomoc", powołało do życia sekcję turystyczną, która prosi pragnących zwiedzić Puszczę o zgłaszanie się pod adresem: Sekcja Turystyczna Stowarzyszenia „Samopomoc" w Białowieży. Adres telegraficzny: Białowieża, „Samopomoc".

Zadaniem Sekcji jest przyjmowanie wycieczek na stacji kolejowej i w Białowieży, ułatwianie zwiedzenia Puszczy, zorganizowanie środków lokomocji, przygotowanie noclegów i t. p.

Organizatorów wycieczek grupowych uprasza się o porozumienie z Sekcją celem ustalenia terminu przyjazdu wycieczek.

Przygotowanie Tygodnia L. O. P. P.

W Województwie odbyło się zebranie obywatelskie w sprawie zorganizowania Tygodnia Obrony Powietrznej i przeciwgazowej. W zebraniu wzięli udział liczni reprezentanci władz, organizacyj i stowarzyszeń z przewodniczącym Komitetu honorowego, Wojewodą Gołuchowskim na czele.

Zebranie zagaił prez. Rybicki, kreśląc działalność L. O. P. P. za rok ubiegły, w szczególności dokończenie budowy Szkoły lotniczej w Skniłowie, poczem przedstawił znaczenie propagandy pogotowia obrony powietrznej i przeciwgazowej w społeczeństwie.

Następnie sekretarz LOPP., Tieger przedstawił program Tygodnia lotniczego, na który złożą się m. in. wycieczki młodzieży na lotnisko w Skniłowie, wielki pochód organizacyjny dla manifestacji pogotowia całego społeczeństwa, dalej szereg imprez dochodowych dla stworzenia funduszów L. O. P. P. jak loterja fantowa na plac św. Ducha w sobotę, 17 bm., zabawa ludowa w „Skale" z pokazem lotniczym, dancing w II Domu Techników, oraz Festyn z pokazem napadu gazowego, z grupami folklorystycznemi z powiatu lwowskiego i t. d. Nadto w ciągu Tygodnia odbywać się będzie zbiórka uliczna, oraz Komitet wyda nalepki i znaczki, a wreszcie zorganizuje propagandę celem pozyskania nowych członków LOPP.

Proces o łóżko Napoleona.

W Paryżu wywołała bardzo przykre wrażenie wiadomość, że łóżko, na którem dokonał życia na wyspie św. Heleny Napoleon I. znajduje się obecnie w pewnym antykwarjacie paryskim, oddane tam na sprzedaż przez ostatnią właścicielkę tej pamiątki.

Że łóżko to jest autentyczne, tego dowodzą załączone do niego dokumenty, świadczące, że jest to istotnie łóżko, na którem sypiał i umarł wielki cesarz Francuzów, a które w testamencie zapisał na pamiątkę wiernemu swemu towarzyszowi niedoli, generałowi Montholonowi.

Dowiedziawszy się o tem, prawnuczka generała, hrabina La Pérouse, wytoczyła proces antykwarjatowi wspomnianemu, dowodząc, że łoże śmiertelne cesarza dostało się nieprawnie w jego ręce.

Istnieje przytem obawa, że ta pamiątka historyczna może być nabyta przez jakiego bogacza amerykańskiego, który wywiezie ją z Francji do Ameryki, gdzie dostało się już tyle francuskich pamiątek historycznych, cennych obrazów, i rękopisów wielkich pisarzy francuskich, jak np. Moliera, zamiast znaleźć się śród pamiątek po Napoleonie, ocalonych dla Francji, dzięki głównie b. cesarzowej Eugenji i księciu Wiktorowi Napoleonowi, którzy pamiątki te ofiarowali narodowi francuskiemu.

Ostatnie wiadomości z miasta.

TRZY ZAMACHY SAMOBÓJCZE. Wczoraj we Lwowie zanotowano 3 zamachy samobójcze. Około godziny 11 przedpołudniem na ul. Czarnieckiego obok gmachu Województwa targnęła się na życie 31-letnia Mania Nadel, bez zajęcia i miejsca zamieszkania, przez zażycie jodyny. Po udzieleniu jej pierwszej pomocy, przez Pogotowie ratunkowe, odwieziono ją do szpitala. — Drugi podobny wypadek zdarzył się na ul. św. Zofji, gdzie 22-letnia służąca Marja Fonkówna w zamiarze samobójczym wypiła znaczną ilość jodyny. Pogotowie ratunkowe odwiozło ją do szpitala. — Trzeci wreszcie wypadek wydarzył się w realności przy ul. Brajerowskiej 8, gdzie 22-letni Emeryk Brunowicz, chcąc pozbawić się życia, zażył znaczną ilość amidopiryny i doznał zatrucia. Po udzieleniu mu pierwszej pomocy przez Pogotowie ratunkowe, odwieziono go do szpitala powszechnego.

POSTERUNKOWY PCHNIĘTY WŁASNYM BAGNETEM. Jan Dmytrowicz, znany awanturnik z Kulparkowa, w czasie rozmowy z posterunkowym Władysławem Łuszkiewiczem z Winnik, wyrwał mu z nienacka bagnet z pochwy i pchnął nim Łuszkiewicza w okolicę łopatki, poczem zbiegł. Łuszkiewicza zaopatrzył lekarz, poczem pozostawił go opiece domowej. Bandytę w ciągu kilku godzin ujęto. Jak się okazało, przyczyną zamachu morderczego na posterunkowego była zemsta za brata, którego posterunkowy Łuszkiewicz za usiłowane rozbrojenie oddał do dyspozycji władz sądowych.

KRADZIEŻE. Kazimierz Bryła, emer. dyrektor zakładu karnego, zawiadomił policję, że podczas jazdy tramwajem nr. „1", nieznany sprawca skradł mu zegarek złoty z wisiorkiem, wart. 400 zł. — Dnia 13 bm. zgłosił w Komisarjacie Samuel Leches, że w nocy z dnia 12—13 bm. nieznani sprawcy po rozbiciu 3 kłódek dostali się do magazynu towarów spożywczych jego ojca przy ul. Kochanowskiego 1, skąd skradli 10 skrzyń zapałek oraz 1 skrzynię herbaty — łącznej wartości 3.550 zł.

UJĘCIE PODEJRZANYCH KASIARZY. Piotr Sekuła, Piotr Świdek, Józef Fisch, Mieczysław Kochan, Józef Riedl, Naftali Rapp, Juljan Gabel, zef Riedl, Natfali Rapp, Juljan Gabel, Michał Wolański, Leizor Stern oraz Zygmunt Wolski — wszycy karani, ujęci zostali jako podejrzani o kradzież z włamaniem do kasy Dyrekcji Robót Publ. w gmachu Województwa.

ZA ZŁOŚLIWE USZKODZENIE CUDZEJ WŁASNOŚCI przez zniszczenie wieszadeł, ławek, oraz lamperji drewnianej w restauracji Maurycego Rada przy ul. Gródeckiej 67, odprowadzeni zostali do Komisarjatu: Kazimierz Pelczar, zam. przy ul. Gródeckiej 127, oraz Wacław Piotrowski, zam. przy ul. Kr. Leszczyńskiego 33, którzy wspólnie z niejakimi Eugenjuszem Chodukiem oraz Włodzimierzem Kmietkowem wywołali w powyższej restauracji bójkę. Sprowadzonych po spisaniu doniesienia i stwierdzeniu tożsamości osoby pozostawiono na wolnej stopie.

ZA DRĘCZENIE ZWIERZĄT przez używanie do pracy konia chorego, zupełnie niezdolnego do zaprzęgu, sporządzono doniesienie przeciwko Jakóbowi Spritzerowi, zam. przy ul. Źródlanej 34.

KRONIKA

MAJ	KALENDARZ
14	Rz.-kat. Bonifacego
Środa	Gr.-kat. Jeremii pr.
	Wschód słońca g 3 m 40
	Zachód „ g 19 m 01
	Długość dnia g 15 m 19

LWOWSKA

TEATR WIELKI.

Środa, 14 maja, o godzinie 7.30 wiecz.: „Dom kobiet" — gośc. występ zesp. art. warszawskiego Teatru Polskiego.

Czwartek, 15 maja, o godz. 7.30 wiecz.: „Dom kobiet" — gośc. występ zesp. art. warszawskiego Teatru Polskiego.

Piątek, 16 maja o godz. 7.30 wiecz. „Dom Kobiet", gośc. wyst. Teatru Polskiego.

Sobota, 17 maja o godz. 3.30 popol. „Lwie serca", przedstawienie dla młodzieży szkolnej (ceny najniższe).

Sobota, 17 maja o godz. 7.30 wiecz. „Dom Kobiet", pożegnalny wyst. Teatru Polskiego.

Największa sensacja artystyczna obecnego sezonu „Teatr Polski" z Warszawy da jeszcze tylko cztery przedstawienia we Lwowie, dziś dnia 14, 15, 16 i 17 bm. w Teatrze Wielkim. Przez pierwszorzędne siły tego Teatru, który cieszy się sławą najlepszego Teatru w Polsce, odegrany zostanie „Dom Kobiet", głośna sztuka Zofji Rygier - Nałkowskiej, laureatki państwowej nagrody literackiej na rok 1930. Obsada tej znakomitej, oryginalnej sztuki składa się z samych ról kobiecych, główną bohaterkę odtworzy z niedoścignioną maestrją p. Marja Przybyłko - Potocka, filar teatrów Szyfmanowskich: Polskiego i Małego. Obok niej wystąpią siły pierwszorzędne tychże teatrów pp. Wanda Siemaszkowa, Helena Sokołowska, Stanisława Kawińska, Stanisława Słubicka, Zofja Modrzewska, Karolina Lubieńska, Janina Munclingrowa. Sztuka ta wyreżyserowana jest również przez kobietę p. Marję Przybyłko - Potocką, która okazała się nietylko świetną artystką, ale również wytrawnym reżyserem. Na przedstawieniu będzie obecna znakomita autorka p. Zofja Rygier-Nałkowska.

„Róże z Florydy", piękna operetka Falla, w świetnej instrumentacji Ericka Korngolda, wstępnym bojem podbiła całą prasę i publiczność. Wspaniała wystawa, przepiękna dekoracja II. i III. aktu, pomysłowe tańce i ewolucje, z których tańce rosyjskie są stale bisowane, a konkurs piękności wzbudza zachwyt oraz doskonała obsada z pp. Wawrzkowiczem, Kulczycką, Korabianką, Tatrzańskim, Ruszkowskim na czele — wszystko to stawia wykonanie tego przeboju na poziomie pierwszorzędnym. Z powodu występów Teatru Polskiego, następne przedstawienie „Róż z Florydy" odbędzie się w niedzielę, 18 bm. w Teatrze Wielkim.

TEATR MAŁY.

Środa, 14 maja, o godzinie 7.30 wiecz.: „Pan Topaz". Tani dzień — ceny zniżone.

Czwartek, 15 maja, o godz. 7.30 wiecz.: „Pan Topaz". Tani dzień — ceny zniżone.

Piątek, 16 maja o godz. 7.30 wiecz. „Pan Topaz" tani dzień — ceny zniżone.

Sobota, 17 maja o godz. 7.30 wiecz. „Pan Topaz", tani dzień — ceny zniżone.

Bruno Winawer znany i niezmiernie lubiany we Lwowie autor dram., którego komedja „Roztwór Prof. Pytla" w swoim czasie zdobyła mu zasłużoną sławę, złożył dyrekcji teatrów miejskich nową sztukę p. t. „Kiepski Szeląg", która weszła w próby i będzie najbliższą nowością Teatru Małego.

REPERTUAR „NASZEGO OCZKA".
(Sala Teatru Nowości).

W piątek, dnia 16 maja br. „Ładne kwiatki no — no!".

W sobotę, dnia 17 maja br. „Ładne kwiatki no — no!".

W niedzielę, dnia 18 maja br. „Ładne kwiatki no — no!".

W poniedziałek, dnia 19 maja br. „Ładne kwiatki no — no!".

We wtorek, dnia 20 maja br. „Ładne kwiatki no — no!".

Nasze Oczko". Już w piątek, 16 maja br. premjera nowej rewji wiosennej „Ładne kwiatki no — no!" Wiktora Budzyńskiego, którą wystawia cieszący się niebywałem powodzeniem teatrzyk lit.-art. „Nasze Oczko" w sali b. Teatru Nowości przy ul. Słonecznej. Sympatyczna ta impreza zgromadzi niewątpliwie cały sympatyzujących z nią Lwów.

WYSTĘPY TRUPY WILEŃSKIEJ.

Środa, 8.15 wiecz.: „Peryferje", sztuka Langera. Ceny od 1 do 3 zł.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: Film dźwiękowy: „Szalona dziewczyna", oraz Hanka Ordonówna w dodatku dźwiękowym.

CASINO: „Kochanka Rozwolskiego".

CHIMERA: „Papo, ja chcę hrabiego".

COLOSSEUM: „Pat i Patachon jako bankowcy".

FATAMORGANA: „Kobieta na księżycu".

KOPERNIK: „Zapomniane twarze" i „Związek podlotków".

LEW: „Jad pokusy miłosnej".

MARYSIEŃKA: Film dźwiękowy „Śpiewak z Broadway'u.

OAZA: „Wyspa rozkoszy".

PALACE: „Noce w pustyniach", film dźwiękowy.

PAN: „Dziewczę z karuzeli" oraz „Miłość w przyrodzie".

STYLOWY: Janet Gaynor „Anioł ulicy".

Echo Święta Narodowego Francji. — Nabożeństwo uroczyste urządzone w bazylice archikatedralnej staraniem Towarzystwa Przyjaciół Francji z powodu obchodu święta Joanny d'Arc, uświetnione było niezwykle piękną muzyką wykonaną przez zespół muzyki kościelnej prof. Z. Kozłowskiej. Odśpiewano mianowicie wspaniałą Mszę a capella Palestriny z dodatkiem sola Ave verum — Mozarta, wykonanego przez p. Marję Dobrowolską.

Koło Dziennikarzy i Publ. Sport., we Lwowie zawiadamia, że z początkiem lipca odbędzie się 6—8 tygodniowa wycieczka do Czechosłowacji i Jugosławji z dłuższym pobytem w Raguzie. Członkowie chcący wziąć udział winni się zgłosić do Pol. Zw. Dz. i Publ. Sp. Warszawa, Galerja Luksemburga, Senatorska 29. Równocześnie Koło Dz. i P. Sp. zawiadamia, że członkowie nie mający wolnego wstępu na boisko sportowe we Lwowie, korzystać mogą z trzech biletów Koła, po które zgłaszać się należy do skarbnika p. W. Rzepki, lokal A. Z. S., ul. Kościuszki, Uniwersytet Nowy, codziennie od godz. 7—8 wiecz. Warunkiem otrzymania biletu niezaleganie z wkładkami.

Nowoczesne badania spoiny metodą elektro - magnetyczną. Na powyższy temat wygłosi odczyt 18 bm. o godz. 18 popoł. w sali Izby przemysłowo-handl. we Lwowie, przy ul. Boularda 5, inż. Piotr Tułacz, dyrektor Stow. dla rozwoju spawania i cięcia metali w Polsce. Wstęp wolny.

Zarząd Okręgu lwowskiego Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych ogłasza Konkurs na jednorazowe stypendja z Funduszu im. A. Mickiewicza, istniejącego przy T. N. S. W. O stypendja ubiegać się mogą wdowy i sieroty po członkach T. N. S. W. i b. Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego w b. zaborze rosyjskim. Podania należy adresować: Lwów, ul. Łyczakowska 5. Zarząd Okręgu Lwowskiego T. N. S. W. Termin wnoszenia podań upływa z dniem 31 maja br.

Zarząd Związku Obrońców Lwowa z Listopada 1918 r. zawiadamia, że od dnia 15 maja br. do końca września 1930 r. urzędowanie w Związku odbywać się będzie tylko w czwartki i soboty z wyjątkiem przypadających na te dni świąt.

Polskie Towarzystwo Neofilologiczne. Posiedzenie sekcji romanistycznej. — Dr. H. Mehlberg: Berson jako pisarz. — Dnia 16 maja, piątek, o godz. 18, w sali Seminarjum Francuskiego, Uniwersytet, ul. Marszałkowska. — Goście mile widziani.

Urlop Generała Popowicza, D-cy OK. VI. Generał Bolesław Popowicz, D-ca O. K. VI wyjeżdża dnia 14 b. m. na miesięczny urlop wypoczynkowy do Buska. Zastępstwo obejmie płk. dypl. Czerniewski Marjan, pomocnik D-cy O. K. VI.

Na wczorajszej sesji Magistratu odbytej pod przewodnictwem prof. dr. O. Nadolskiego, Komisarza Rządu — uchwalono między innymi zezwolić zarządowi powiatowemu teatrów i chórów włościańskich we Lwowie na urządzenie festynu ludowego na pl. Targów Wschodnich pod warunkiem, że przez cały czas trwania festynu, obecnem będzie na pl. Targów pogotowie pożarowe. Uchwalono dalej poruczyć wykonanie instalacji centralnego ogrzewania w szkole im. Reja inż. Cieślikowskiemu za kwotę 143.650 zł.; zezwolono Wojciechowi i Sewerynie Decom na budowę domu parterowego u zbiegu Drogi Lubieńskiej i ul. Okrężnej; darowano Małopolskiemu Związkowi straży pożarnej część parceli przy ul. Zadwórzańskiej pod budowę „Domu ratowniczego".. W końcu przyjęto szereg osób do Związku Gminy.

Po zakończeniu zjazdu inżynierów wodociągowych i gazowych, jaki odbył się w Drohobyczu, uczestnicy zwiedzili miejskie zakłady wodociągowe Lwowa. W wycieczce do Szkła, Wielkopola, Karaczynowa i Woli Dobrostańskiej wzięli udział między innymi dyrektor zakładu wodociągowego w Warszawie inż. Baranowicz, oraz inżynierowie tych zakładów pp. Piotrowski, Pomorski i Skoraszewski, dalej dyrektor wodociągów w Katowicach inż. Ziemba, dyrektor wodociągów w Białymstoku inż. Autuchów, delegaci Ministerstwa Przemysłu i Handlu, delegat fabryki wodomierzy w Warszawie i wielu innych. Na miejscu powitał gości Komisarz Rządu dr. Nadolski, poczem dyrektor Aleksandrowicz z gronem inżynierów miejskich zakładów wodociągowych udzielał gościom wyjaśnień. Uczestnicy wycieczki zabawili w miejskich zakładach wodociągowych cały dzień, unosząc z naszych zakładów jak najmilsze wrażenia.

Polskie dzieci z Niemiec. Akcja kolonij letnich dla dzieci polskich z Niemiec, Gdańska i Górnego Śląska, zainicjowana w ostatnich latach przez Związek Obrony Kresów Zachodnich, posiada bardzo doniosłe znaczenie dla propagandy polskości wśród kresowego

ludu polskiego. Z tego względu zasługuje na uwagę społeczeństwa zjazd delegatów Woj. Komitetu Obywatelskiego dla urządzenia tych kolonij, który się odbył w poniedziałek, 12 bm. w sali sesyjnej Województwa, pod przewodnictwem Wojew. Gołuchowskiej. Obszerny referat o celach i zadaniach kolonij wygłosił sekr. Komitetu i kierownik kolonij, Jerzy Żuralski. Referent przedstawił ponadto rozmieszczenie dzieci na kolonjach w poszczególnych powiatach Województwa. W r. b. znajdzie w Województwie naszem przyjęcie 514 dzieci, co stanowi 2 razy tak wielką liczbę, jak w r. ub. Delegaci przedstawiali potrzeby poszczególnych kolonij. Stwierdzono, że Rząd i społeczeństwo popiera tę akcję w należytem zrozumieniu jej ważności, przyczem wystosowano apel o dalsze jak najintensywniejsze zasilanie funduszu Komitetu.

Pogrzeb bł. p. dra E. Parnasa był wielką manifestacją żalu po zgonie zasłużonego człowieka. Za karawanem i rydwanami, pokrytemi niezliczoną ilością wieńców, postępował p. Wojewoda Gołuchowski, liczne szeregi reprezentantów palestry, kół naftowych, przemysłowych i handlowych. Wygłoszono szereg mów, podkreślając w nich zalety serca i charakteru, oraz gotowość do współdziałania w każdej dobrej sprawie, czem przez całe życie odznaczał się błp. Parnas.

Komisja cennikowa drzewna przy Izbie przemysłowo-handlowej we Lwowie. W dniu 10 maja b. r. odbyło się w Izbie przemysłowo-handlowej we Lwowie konstytuujące posiedzenie Komisji Cennikowej Drzewnej, ustanowionej na rok 1930. W skład komisji wchodzą, prócz przedstawicieli Izby, delegaci Syndykatu Interesentów Drzewnych, Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych we Lwowie, Dyrekcji Lasów Państwowych, Szefostwa Inżynierów i Saperów, Magistratu m. Lwowa, Stowarzyszenia Budowniczych, Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego i Małopolskiego Towarzystwa Leśnego. Przewodniczącym Komisji wybrany został r. dr. Paweł Csala, zastępcami przewodniczącego r. inż. Arnold Kolischer, inż. Jan Szczygielski, oraz Samuel Pollak.

STOŁECZNA

Prezesa Rady Ministrów Walerego Sławka rewizytował wczoraj w godzinach popołudniowych ambasador włoski Franclin Martin. Zkolei Premjer przyjął Wojewodę poznańskiego Raczyńskiego, następnie zaś odbył konferencję z kierownikiem Ministerstwa Skarbu Matuszewskim, Ministrem Pracy Prystorem, Ministrem Spraw Wewnętrznych Józewskim oraz z prezesem Banku Gospodarstwa Krajowego gen. Góreckim.

Co usłyszymy przez radjo?

Środa, 14 maja.

LWÓW (385). Godz. 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie i hejnału z wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.05—13.00: Koncert z płyt gramofonowych. (Gramofon i płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11.) — 13.00—17.45: Przerwa. — 17.45 Koncert z płyt gramofonowych. Transmisja

z Krakowa. — 18.00: Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy: Muzyka lekka kompozytorów węgierskich w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego. — 18.45: Transmisja z Krakowa: „Poradnia lekarska — o leczeniu wodą", wygł. dr. Paulina Wasserberg. — 19.10: Rozmaitości, komunikaty oraz koncert z płyt gramofonowych. — 19.58: Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego z Warszawy i hejnału z wieży Marjackiej w Krakowie. — 20.05: Rozmaitości i komunikaty. — 20.15: Transmisja z Warszawy: feljeton Janusz Makarczyk „Depesze w dzienniku". — 20.30: Transmisja koncertu wieczornego z Warszawy — w przerwie kwadrans literacki „Dekorowany" (nowela) Maupassant'a. — 22.10: Transmisja feljetonu z Warszawy: „Rzemiennym dyszlem" Zdzisława Marynowskiego, następnie komunikatów z Warszawy. — 23.00—24.00: Muzyka taneczna z „Bagateli".

Czwartek, 15 maja.

Lwów (385) 11'58 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, 12.10 Tr. z Warszawy: „O czem powina wiedzieć dobra gospodyni". „Dziecko które się nudzi" — wygłosi p. W. Pelczyńska, 12.40 Tr. 25-go koncertu szkolnego z Filharmonji Warszawskiej, 17.45 Tr. koncertu popołudniowego z Warszawy, 18.45 Rozmaitości, komunikaty oraz koncert płyt gramofonowych, 19.25 „Gadki podhalańskie" w recytacji p. Wł. Doruli tr. z Krakowa, 19.35 Rozmaitości, komunikaty, 19'58 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, 20.10 Tr. z Krakowa: Koncert wieczorny, 21.30 Tr. z Krakowa: Słuchowisko literackie, 22.15 Komunikaty z Warszawy, 23.00 Tr. muzyki tanecznej z restauracji „Pavillon" w Krakowie.

Tydzień Młodzieży Szkół Średnich.

Komitet opieki nad zdrowiem młodzieży szkół średnich przy T. N. S. W. urządza pod protektoratem ks. Arcyb. dr. Twardowskiego, kuratora Pytlakowskiego, gen. Popowicza i Kom. Rządu dr. Nadolskiego w dniach od 18 do 25 maja br. „Tydzień Młodzieży Szkół Średnich". Ze względu na to, że w tym czasie odbywa się Tydzień L. O. P. P., Komitet był zmuszony ograniczyć swój program. I tak: w niedzielę 18 bm. odbędą się w kościołach uroczyste nabożeństwa dla młodzieży, z błogosławieństwem arcypasterskiem. Popołudniu dnia tego o godz. 15-tej wielki festyn na boisku Sokoła-Macierzy z bogato zaopatrzoną loterją (do wygrania rower, 5 m. crêpe de chine i in.). Tydzień od 19 do 25 maja br. wypełnią odczyty po szkołach gry i zabawy sportowe, w sobotę, dnia 24 bm. na boisku Tow. zabaw odbędzie się „Wesele podlwowskie" wykonane przez Teatr wiejski z Malechowa, zaś 25 maja br. odbędzie się w Teatrze Wielkim Akademja ku czci 400-tnej rocznicy urodzin Jana Kochanowskiego. Dochód z „Tygodnia Młodzieży Szkół Średnich" przeznaczony jest na kolonje wakacyjne dla biednej młodzieży. Spodziewać się należy, że społeczeństwo lwowskie nie poskąpi ofiar, aby impreza ta wypadła jak najlepiej.

NAUKA — LITERATURA — SZTUKA.

WILLA HORACJUSZA W VAL LICENZA. Nakładem wydawcy rzymskiego Lucjana Morpurgo ukazała się ciekawa praca Józefa Lugli'ego o willi Horacjusza podarowanej mu przez Mecenasa, pierwszego ministra Oktawiana Augusta i protektora poetów rzymskich. Lugli, towarzysz pracy zmarłego niedawno Humberta Pasqui, który odnalazł ruiny tej willi, przeczy twierdzeniom Horacjusza, nazywającego swą posiadłość villula agellus lub angulis, gdyż posiadłość ta była wcale pokaźna, skoro wyżywiała poetę, jego ośmiu niewolników oraz pięć rodzin włościańskich (libertów), pracujących na roli. Prof. Lugli, poza dokładnym opisem willi, zamieszcza w swej pracy historję jej odnalezienia.

WSKRZESZENIE STAROŻYTNEJ ROMY. W budżecie stolicy Italji na rok bieżący znajduje się suma 10 miljonów lirów na odkopywanie i utrzymanie zabytków Rzymu starożytnego. Na liście prac, których dokonać należy w roku bieżącym, wymieniono przedewszystkiem fora cesarskie, teatr Marcellusa, Colosseum i mauzoleum cesarza Augusta. Na regulacje zaś ulic i przeprowadzenie wspaniałego bulwaru od Piazza Venezia do Colosseum przeznaczono 45 miljonów lirów.

„BOSKA KOMEDJA" DANTEGO NIE BYŁA NA INDEKSIE. Wobec pogłosek, że „Boska Komedja" Dantego znalazła się na indeksie, koła kompetentne stwierdzają, że arcydzieło Dantego nie było nigdy wniesione na wokandę kongreacji Santo Ufficio, zajmującej się indeksem.

O MUZEUM ZABYTKÓW ŻYDOWSKICH. Z inicjatywy prezydjum zarządu krakowskiej Gminy żydowskiej odbyło się zebranie w sprawie projektowanej wystawy i założenia muzeum zabytków żydowskich. Docent Uniwersytetu Warszawskiego dr. Balaban, specjalnie zaproszony w tym celu przedstawił historyczne znaczenie zabytków gminy krakowskiej, wskazując na konieczność urządzenia wystawy i muzeum tych zabytków. Po dyskusji uchwalono urządzić w czerwcu rb. wystawę druków i rękopisów, fotografji bożnic i nagrobków z 16-go wieku, a w roku przyszłym zorganizowanie w Krakowie wystawy zabytków żydowskich znajdujących się w Polsce.

PORTRETY KRÓLA SOBIESKIEGO I MARYSIEŃKI NA LICYTACJI W BUDAPESZCIE. W sali licytacyjnej, w galerji Ernesta, wystawiono 2 portrety z drugiej połowy XVII wieku, przedstawiające króla Jana Sobieskiego w stroju fantastycznym i królowę Marysieńkę, jako Dianę. Wzmiankowane portrety mają być rzekomo pendzla Romanelli Giovani Francesco. Wartość obu portretów oszacowana jest na 2.500 dolarów.

„PORY ROKU" CIEPLIŃSKIEGO W SZTOKHOLMIE. W ostatnich dniach odbyła się w Operze Królewskiej sztokholmskiej premjera baletu „Pory roku" do muzyki Głazunowa. Balet skomponował choreograficznie baletmistrz opery w Sztokholmie, p. Jan Ciepliński. Balet ten, przyjęty entuzjastycznie, jest dalszym ciągiem powodzeń artystycznych polskiego baletmistrza na terenie Szwecji. Krytyka szwedzka przyjęła z wielkiem uznaniem twórczość artystyczną p. Cieplińskiego, a najpoważniejsze pismo artystyczne „Scenen", z dnia 1 maja b. r. pisze m. in.: „Balet opery sztokholmskiej, wystawiając nowe utwory, idzie ciągle naprzód. „Pory roku" dowodzą o wielkiej zdolności baletmistrza, a wykonanie baletu świadczy, iż zespół baletowy zrozumiał swoje zadanie. W reżyserji zauważono co do ugrupowania obrazów tendencje modernistyczne, a ułożenie poszczególnych tańców było bardzo oryginalne. Wszystkie wogóle obrazy świadczą o ogromnem zamiłowaniu baletmistrza dla sztuki i dowodzą celowej i przepojonej artyzmem pracy".

WYSTAWA SZTUKI POLSKIEJ W GDAŃSKU. W niedzielę, dnia 27 bm. nastąpi otwarcie wystawy polskiej w gdańskiem Muzeum miejskiem, którego dyrekcja za zgodą senatu w. m. Gdańska zaofiarowała na pomieszczenie tej wystawy odpowiedni lokal. Wystawę organizuje Towarzystwo szerzenia sztuki polskiej wśród obcych; komisarzem jej mianował p. Minister S. Z. dyrektora tego Towarzystwa docenta Uniw. warsz. dr. M. Tretera. Wystawa ta obejmie jeden tylko dział malarstwa, a mianowicie obrazy, przedstawiające polski pejzaż i lud Pozatem będą wystawione rzeźby dekoracyjne, wykonane przez uczniów szkoły przemysłu drzewnego w Zakopanem, dawne drzeworyty ludowe z teki Łazarskiego, oraz książki i publikacje artystyczne. Ilustrowany katalog ukaże się w dwu wydaniach, niemieckim i polskim, z odpowiedniemi wstępami, charakteryzującemi dotychczasowy rozwój polskiej sztuki. Transport eksponatów wyszedł już z Krakowa i z Warszawy.

POŚMIERTNA WYSTAWA OBRAZÓW WOJTKIEWICZA. W Muzeum Narodowem w Krakowie otwarto zbiorową wystawę dzieł Witolda Wojtkiewicza, artysty-malarza przedwcześnie zmarłego. Dzieła jego w liczbie 45 doskonale reprezentują sztukę artysty z okresu studjów w Krakowie oraz z epoki dojrzałości talentu, który zajaśniał w pełni blasku po wystawie w Paryżu.

PORTRET KS. PRYMASA HLONDA. Artysta-malarz portrecista prof. St. Gilewski ukończył przed paru dniami w Poznaniu nowe swe dzieło, a mianowicie portret J. E. ks. Prymasa Hlonda. Portret, więcej niż naturalnej wielkości, przedstawia ks. Prymasa w purpurowym stroju kardynalskim z bullą papieską w prawej ręce. Portret ten zostanie wystawiony w Muzeum Narodowem w Krakowie, a we wrześniu w dniu 25-lecia kapłaństwa ks. Prymasa zostanie mu ofiarowany jako dar Śląska.

Dzieje kultury polskiej.

(f) W ostatnich tygodniach zjawiła się na półkach księgarskich książka niezwykła i zdawna oczekiwana. Oto prof. Aleksander Brückner, jeden z najbardziej zasłużonych polonistów starszej generacji, po wielu latach przygotowań i rozbitej na drobne fragmenty pracy, podjął wielki, wprost nieoczekiwany trud, ażeby przedstawić dzieje kultury polskiej w jednem syntetycznem a wyczerpującem dziele.

Znakomity uczony nie byle jaką odwagę wykazuje w swym ósmym dziesiątku pracowitego życia: obraz kultury polskiej bowiem w swym dziejowym rozwoju wymaga tak olbrzymiej wiedzy i zebrania tak różnorodnych materjałów, że pracy tej podołaćby nie zdołało grono całe współautorów, a cóż dopiero jeden sędziwy uczony.

Mimo to pierwszy tom monumentalnego w istocie dzieła, który ukazał się w nader starannem wydaniu „Krakowskiej Spółki Wydawniczej", zadowolić może wymagania najbardziej sceptycznego czytelnika. Pierwsza część dzieła, która znakomicie wprowadza nas w czasy prasłowiańskie, przedstawia Polskę pogańską i średniowieczną aż do decydującej daty 1506 roku, wykazuje tak niepospolity ogrom wiedzy, sprawność metody naukowej i dar intuicyjny przedstawienia przeszłości, że dzieło to słusznie zaliczyć możemy do najwybitniejszych, jakie w ostatnich lat dziesiątkach u nas się ukazały.

Tę drobną notatkę poświęcamy „Dziejom kultury polskiej", książce potrzebnej i pożytecznej, zanim na łamach naszego pisma ukaże się obszerne i wyczerpujące sprawozdanie fachowego pióra.

SPRAWOZDANIA I RECENZJE.

Najnowsze książki Towarzystwa Wydawniczego „Rój".

Tomasz Mann: „Czarodziejska Góra". Powieść w czterech tomach. Dziwna to powieść o samotnikach, zawieszonych nad światem w tuberkulicznem państwie, pozornie ciężka i jednostajna, a przecież tak emocjonująca dusze ludzkie, że w Niemczech nowe wydanie, po tegorocznej nagrodzie Nobla, rozeszło się w 100.000 egzemplarzy. Przekładu dokonał p. Józef Kramsztyk.

Rodion Markovits: „Syberyjski garnizon". Powieść w dwóch tomach. Autora tej książki nazwano „węgierskim Remarque'm". Ukazał on nam w niej oblicze wojny z zupełnie nieoczekiwanej strony. Wzięci do niewoli rosyjskiej oficerowie węgierscy spędzają lata 1916 — 1920 w obozie nad Ussuri, gdzieś aż pod Kołem Biegunowem, w kompletnej izolacji od życia. Rządzi nimi „naczelne dowództwo" stosujące kary i rygory, dochodzi do „honorówek", których dalszą konsekwencją mają być pojedynki w kraju, oficerowie uprawiają nikomu niepotrzebne zajęcia: muzycy grają godzinami na ślepych klawjaturach, radjotelegrafiści wypukują alfabet Morse'go na aparatach bez połączeń itd., itd. W ten świat skostaniały, świat fikcji, świat nadętych oficerów, uderza grom rewolucji. Poczytujący za hańbę jakąkolwiek pracę fizyczną oficerowie, zgromadzeni w obozie, zaczynają „zarobkować", stwarzając minjatury towarzystw akcyjnych, minjatury banków, składów lombardowych, salony gry, domy publiczne, kabarety itp. zupełnie tak, jak w tym dalekim „prawdziwym" świecie. — Książka Markovitsa pełna jest napięcia, a napisana została nowoczesnym „reporterskim" stylem, znanym nam już z dzieł Paul Moranda, Glaesera i Remarque'a. Tłumaczono ją już na siedem języków. Przekładu na język polski dokonał z upoważnienia autora dr. J. P. Zajączkowski.

Franciszek Mauriac: „Teresa Desqueyroux". Powieść. Przekład Marji Wańkowiczowej. „Powieść, jak ją dziś rozumiemy, jest usiłowaniem wnikania coraz głębszego w poznanie namiętności" — pisał w studjum o powieści sam autor. Niczem też innem nie jest ta jego nowa wspaniała powieść, powieść o samotności kobiecej.

Frank Heller: „Pan Collin jest zrujnowany". Powieść. Utalentowany Szwed, Frank Heller, stanowczo zaczyna opanowywać rynek księgarski łącznie ze swym bohaterem, genjalnie inteligentnym, pełnym finezji, szlachetności i poczucia humoru, Collinem.

James Oliver Coorwood: „Płonący las". Powieść. Przekład autoryzowany Jerzego Marlicza.

Jarosław Hasek: „Po bajecznem laniu". Jest to czwarty tom „Przygód dobrego wojaka Szwejka podczas wojny światowej" w doskonałym przekładzie z czeskiego P. Hulki-Laskowskiego.

Maurycy Dekobra: „Serenada śmierci". Ostatnia powieść znanego pisarza, w oryginale nosząca tytuł: „Serenada do kata". Przekład Barbary Sieroszewskiej.

Irena Zarzycka: „Córka wichru". Powieść.

Józef Berski: „Sacha". Powieść z życia polskiej młodzieży akademickiej zagranicą. Romans młodego chłopca z wielkoświatową lwicą, która okazuje się szpiegiem międzynarodowym. Książkę od zarzutu gonienia za sensacją ratuje prześwietlające ją poczucie młodości.

Kwiryn Szwadzki: „Szalona miłość". Jeszcze jedna oryginalna powieść polska wkraczającego w szranki piśmiennictwa autora.

Wacław Sieroszewski: „Cejlon". Wspomnienia osobiste autora. (Żółta Bibljoteczka Historyczno-Geograficzna „Roju").

Jadwiga Kiewnarska: „Celadon i Astrea". Jest to praca o Sobieskim i Marysieńce, odznaczona pierwszą nagrodą na konkursie „Roju". Opinja orzeka, że w osobie autorki objawił się nowy Wasylewski. (Żółta Bibljoteczka Historyczno-Geograficzna „Roju). Z.

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

Nc. V. 53/30. Na wniosek firmy Mendel Buchband i Synowie w Przemyślu, wdraża się postępowanie amortyzacyjne weksla traści „Przemyśl, dnia 6-go marca 1930, na kwotę 500 dol. Dnia 22 maja 1930 zapłacimy za ten jedyny weksel na zlecenie Gerschona Schorra kwotę pięśset dolarów Samuel Gottfried, Marja Gottfried, Józef Schiff, Samuel Gottfried w Przemyślu, Marja Gottfried w Przemyślu, Józef Schiff w Tarnowie. In dorso Gerschon Schorr", a zarazem wzywa się posiadacza tego weksla, by w czasokresie 60 dni licząc od dnia płatności tego weksla zgłosił się w tut. Sądzie i okazał ten weksel z tem nadmienieniem, że po upływie tego czasokresu weksel ten zostanie uznany za umorzony. 4698

Sąd powiatowy, Oddział V.

Przemyśl, dnia 12 kwietnia 1930.

FIRMY.

Firm. 101/30. Zmiana wpisu. Dnia 25 marca 1930 wpisano w rejestrze dla firm spółkowych przy firmie „Knieja" Spółka drzewna i skład materjałów budowlanych Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Staromieściu pod Rzeszowem, następujące zmiany: Kapitał zakładowy Spółki wynoszący w markach Polskich 8,350.000 Mp. — został w myśl uchwały Walnego Zgromadzenia spólników z 20 marca 1927 przeliczony ustawowo na złote i wynosi obecnie 51.270 zł. Udział w majątku zakładowym Spółki: a) Jana Jędrzejowicza wynosi 36.687 zł., b) Marji z hr. Tyszkiewiczów Jędrzejowiczowej 7.368 zł., c) Marji Jędrzejowiczównej 7.215 zł. 4299

Sąd okregowy, Wydział I.

Rzeszów, dnia 22 marca 1930.

Firm. 375/29. Rej. C. 28. Zmiany i dodatki, odnoszące się do wpisanej już w rejestrze handlowym firmy spółkowej. W rejestrze handlowym, przy firmie Willford Ltd. fabryka produktów chemicznych, esencji i barwników, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Łańcucie, wpisano następujące zmiany: 1) Udział zmarłego dnia 22 października 1926 spólnika Józefa Kapelusz - Koseckiego, wynoszący 2.957 zł. nabył w drodze cesji od uniwersalnej jego spadkobierczyni Pauliny Koseckiej, Jerzy Potocki właściciel dóbr Pomorzany, aktem notarjalnym z daty Kraków 27 lipca 1929 Lrep. 397.47. 2) Zawiadowca Spółki Kazimierz Krzyształowicz ustąpił. Wybrany w jego miejsce zawiadowcą p. Szczęsny Dwernicki, dyrektor dóbr Ordynacji w Łańcucie, który jako zawiadowca Spółki, będzie ją podpisywał w ten sposób, że pod jej brzmieniem wypisanem pismem ręcznem lub maszynowem lub wyciśniętem stampilją podpisze się S. Dwernicki. 4300

Sąd okręgowy, Wydział IV.

Rzeszów, dnia 18 listopada 1929 r.

Firm. 267/29. Wykreślenie Firmy. Dnia 6 marca 1930 wykreślono w rejestrze wskutek rozwiązania jawnej spółki handlowej. Siedziba firmy: Rzeszów. Brzmienie firmy: Droguerja magistrów farmacji Konrada i Marji Feier w Rzeszowie. Przedmiot przedsiębiorstwa: droguerja. 4301

Sąd okręgowy.

Rzeszów, dnia 23 marca 1930.

Firm. 55/30. Wpisano w rejestrze dla firm pojedyńczych następująco: Siedziba firmy: Gwoździec. Brzmienie firmy: Meschulim Offenberger handel jajami w Gwoźdźcu. Przedmiot przedsiębiostwa: handel jajami. Podpis firmy: Meschulim Offenberger. Data wpisu 28 marca 1930. 4477

Sąd okręgowy.

Kołomyja, dnia 28 marca 1930.

Firm. 9/30. A. V. 160. Do ts. rejestru handlowego Oddział „A" wpisano: Dzień wpisu: 6 stycznia 1930. Brzmienie firmy: „St. Rudnicki i Syn". Siedziba: Kraków. Przedmiot przedsiębiorstwa: Handel motocyklami, rowerami i przyborami do tychże oraz artykułami sportowemi. Posiadaczami firmy są jawni spólnicy Stanisław Rudnicki i Mieczysław Rudnicki kupcy obaj w Krakowie przy ulicy Bohdana Zaleskiego l. 44 zamieszkali. Spółkę zastępuje i sprawami jej zawiaduje Stanisław Rudnicki, który firmę spółki podpisywać będzie w ten sposób, że pod wydrukowanem, wyciśniętem stampilją, lub przez kogokolwiek wypisanem brzmieniem firmy położy swój podpis. Wpisano na podstawie podania z 30 listopada 1929. 4487

Sąd okręgowy, Wydział II. handlowy.

Kraków, 4 stycznia 1929.

Firm. 37/30. C. IV. 69. Do ts. rejestru handlowego Oddział „C" przy firmie: Cynkownia Spółka z ogr. odpow, wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 14 stycznia 1930. Sporządzono przerachowany majątkowy bilans brutto na dzień 1 lipca 1928, wedle którego kapitał zakładowy wynoszący 14.000 zł. podwyższony został o 10.000 zł. — czyli do kwoty 24.000 zł., drogą stosunkowego podwyższenia udziałów. Wpisano na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 24 kwietnia 1929. 4488

Sąd okręgowy, Wydział II. handlowy.

Kraków, dnia 13 stycznia 1930.

Firm. II. 105/30. A. V. 166. Do rejestru handlowego, Oddział „A" wpisano: Dzień wpisu: 24 stycznia 1930. Brzmienie firmy: Perlberger i Ska. Siedziba firmy: Kraków, ul. Dietla l. 50. Przedmiot przedsiębiorstwa: Komisowy skład skór. Spólnikami firmy są: Izak Perlberger i Paweł Grünblatt obaj kupcy w Krakowie, ul. Dietla 50. Spółkę zastępować będą obaj spólnicy kolektywnie, a podpisywać będą firmę w ten sposób, że pod jej brzmieniem podpiszą się obaj swem nazwiskiem. Spółka rozpoczęła działalność z dniem 2 stycznia 1930. Wpisano na podstawie podania z dnia 22 stycznia 1930. 4489

Sąd okręgowy, Wydział II. handlowy.

Kraków, dnia 23 stycznia 1930.

Firm. II. 143/30. C. V. 8. Do ts. rejestru handlowego Oddział „C" przy firmie: „Prunus" Zakłady dla przemysłu spirytusowego i chemicznego Spółka z ogr. odp. w Bochni — wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 4 lutego 1930. Otwarto bilans w złotych na dzień 1 stycznia 1925, wedle, którego kapitał zakładowy po przewalutowaniu wynosi kwotę 25.318 zł. Wpisano na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 30 stycznia 1930 r. 4490

Sąd okręgowy, Wydział II. handlowy.

Kraków, 3 lutego 1930.

Firm. 403/29. Rg. A. II. 752. Wpis do rejestru handlowego kupca pojedyńczego. Siedziba: Stanisławów. Brzmienie firmy: Anzelm Horowitz. Przedmiot przedsiębiorstwa: handel towarów płóciennych wyrobów jutowych i powroźniczych, cerat i linoleum. Właścicielem firmy jest Anzelm Horowitz. Podpis firmy: następuje w ten sposób, że pod jej brzmieniem umieszcza swój podpis właściciel firmy wpisując własnoręcznie swoje imię i nazwisko. Dzień wpisu: 3 listopada 1929. 4514

Sąd okręgowy, Wydział handlowy.

Stanisławów, dnia 2 listopada 1929.

Firm. 4/30. Z rejestru handlowego wykreślono 24 stycznia 1930 firmę Juda Beer Seidman spekulacja pieniężna w Tarnopolu. 4616

Sąd okręgowy.

Tarnopol, dnia 20 stycznia 1930.

LICYTACJE.

E. XVI. 5593/29. Edykt. Dnia 18 czerwca godzina 10 w biurze XVI odbędzie się licytacja celem zniesienia współwłasności realności lwh. 291 śródm. Lwowa stanowiącej kamienicę o froncie na pl. Halicki, ul. Halicką i ul. Wałową, a będącej własnością Jana Nikischa, Włodzimierza Rischera, Juljusza Bronarskiego, Marji Bronarskiej, Leokadji Łuczkiewiczowej, Marii Kucińskiej, Aleksandra i Zofji Rischerów. Cena wywołania jeden miljon zł. — wadjum 100.000 zł. Poniżej ceny wywołania sprzedaż nie przyjdzie do skutku. Warunki licytacyjne można przejrzeć w Sądzie pow. miejskim w biurze XVI. 4673-3

Sąd powiatowy miejski, Oddział XVI.

Lwów, dnia 31 marca 1930.

E. 2630/29. Edykt. Dnia 30 maja 1930, o godzinie 11, odbędzie się licytacja 47/112 części realności whl. 196, — 47/336 części whl. 1063 i 1383 gminy Horożanna wielka Paraszki Martynów własnych. Cena szacunkowa 5.557 zł. Najniższa oferta 3.706 zł.

Sąd powiatowy, Oddz. III.

Komarno, 1 maja 1930. 4709

E. 383/30. Edykt licytacyjny. Dnia 14 czerwca 1930 o godzinie 9 przedpołudniem odbędzie się w podpisanym Sądzie licytacja całej realności whl. 28 i 434 oraz połowy realności whl. 128 gminy Trzemeśnia. Wartość szacunkowa 22.395 zł. Najniższa oferta wy-

nosi 15.629 zł. poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Sąd powiatowy.
Myślenice, 23 kwietnia 1930 4710

E. 1950/29. Edykt licytacyjny. Dnia 30 maja 1930 o godz. 9 przedpołudniem odbędziesię w niżej wymienionym Sądzie publiczna licytacja realności whl. 1264 a, ks. grt. gm. kat. Załukiew zobowiązanego Iwana Głuszko własnej. Wartość szacunkowa nieruchomości wraz z przynależnościami 1.043.45 zł. Najniższa oferta 695 zł. 62 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Takie prawa wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić w Sądzie najpóźniej na wyznaczonym terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji inaczej pretensje tego rodzaju co do samej nieruchomości nie miałyby już znaczenia.

Sąd grodzki. Oddz. II.
Halicz, 26 kwietnia 1930. 4707

E. 2565/29. Edykt licytacyjny. Na wniosek dra Adolfa Segala, odbędzie się dnia 6 czerwca 1930, godzina 9 rano w biurze Oddziału egzekucyjnego licytacja 9/24 części niewydzielonych realności whl. 581, 1212, 1353, 1112 i 1355 gminy Dziewięcierz. Najniższe oferty 63 zł., 569 zł. 40 gr. 480 zł., 1022 zł. 16 gr., 1825 zł. 16 gr. Protokół oszacowania warunki licytacyjne do przeglądu w Sądzie.

Sąd powiatowy, Oddz. VI.
Rawa ruska. 27 marca 1930. 4713

E. 5766/29. Edykt licytacyjny. Na wniosek Jakóba Silbera odbędziesię dnia 23 maja 1930, godzina 8.30 rano w biurze Oddziału egzekucyjnego licytacja niewydzielonej połowy realności whl. 1243 gminy Peniatyska. Najniższa oferta 270 zł. Protokół oszacowania, warunki licytacyjne do przeglądu w Sądzie.

Sąd powiatowy, Oddz. VI.
Rawa ruska, 2 kwietnia 1930. 4714

E. 8419/29/7. Edykt licytacyjny. Na żądanie adwokata dra Jakóba Weissglasa w Stryju odbędzie się w tut. Sądzie, dnia 16 czerwca 1930, o godz. 10, biuro Nr. 19 licytacja realności whl. 436 gminy kat. Grabowiec, składający się z pgr. lkat. 1016/2, 1917/2, pastwisko i rolę stanowiących wraz z budynkiem mieszkalnym. Wartość szacunkowa 1.000 zł., najniższa oferta, poniżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 666 zł.

Sąd powiatowy, Oddz. IV.
Stryj, 5 maja 1930. 4715

E. 5/28/29. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Banku Związku Spółek Zarobkowych S. A. we Lwowie, odbędzie się dnia 16 czerwca 1930 o godz. 9 przedpoł. w biurze Nr. 57 na zasadzie obecnie zatwierdzonych warunków licytacja następujących pól naftowych. Księga naftowa Sądu Okręgowego w Nowym Sączu. Whl. 2. Oznaczenie pola naftowego. Prawo wydobywania minerałów żywicznych odnośnie do pola naftowego „Lucyna" o obszarze 58 ha. 58 a. 55 m² z upoważnieniami i przynależ nościami opisanemi w protokole oszacowania. Wartość szacunkowa z przynależnościami 5.885 zł. 50 gr. Najniższa oferta 1.961 zł. 83 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd okręgowy, Wydz. I.
Nowy Sącz, 1 maja 1930. 4716

E. 381/30. Edykt licytacyjny. Dnia 28 czerwca 1930 o godzinie 9 przedpołudniem odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro Nr. 3 licytacja realności whl. 342 gminy Górna wieś. Wartość szacunkowa 2655 zł. 92 gr. Najniższa oferta wynosi 1770 zł. 60 gr. poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku. 4697

Sąd powiatowy.
Myślenice, dnia 20 kwietnia 1930.

E. XIII. 4155/29. Edykt licytacyjny. Na wniosek strony egzekwującej Wiktorji Kustowskiej odbędzie się dnia 23 czerwca 1930 o godz 9 przedpołudniem w tut. Sądzie ul. św. Jana 22 Nr. biuro 50 II. p. licytacja realności whl. 19 ks. gr. gm. kat. Kraków - Krowodrza składającej się z domu murowanego parterowego i zabudowań, oraz ogród 171/280 części oraz przynależności tejże wychodki, studnia i parkan. Wartość szacunkowa 19.810 zł. 30 gr. Najniższa oferta 9.905 zł. 15 gr., whl. 151 grunt orny. Wartość szacunkowa 17.685 zł. Najniższa oferta 11.790 zł. whl. 861 grunt orny. Wartość szacunkowa 4.077 zł. Najniższa oferta 2.617 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 4696

Sąd grodzki.
Kraków, dnia 5 maja 1930 r.

E. XIII. 611/29. Edykt licytacyjny. Na wniosek Stanisławy ze Stypułów Zbrojowej jako strony egzekwującej odbędzie się dnia 23 czerwca 1930 o godz. 9 przedpołudniem w tut. Sądzie ul. św. Jana 22 Nr. biuro 50 II. p. licytacja realn. whl. 571 ks. gr. gm. kat. Kraków - Zwierzyniec obejmującej parc. bud. lkat. 409 na której stoi dom murowany mieszkalny, szopa drewniana, warstat stelmachowski i kuźnia kowalska i izba mieszkalna murowana. Do tej realności należą jako przynależności studnia betonowa na pompę żelazną oraz parkan sztachetowy drewniany. Wartość szacunkowa realności 55.269 zł. 80 gr. przynależności 690 zł. Najniższa oferta wraz z przynależnościami 27.980 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 4695

Sąd grodzki.
Kraków, dnia 5 maja 1030 r.

E. 4414/29. Edykt licytacyjny. Dnia 11 czerwca 1930 o godz. 9 rano odbędzie się licytacja realności obj. whl. 5487 i 6324 gm. Horodenka o łącznej wartości 2.720 zł. najniższa oferta wynosi 2.040 zł. poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 4694

Sąd powiatowy, Oddział IV.
Horodenka, dnia 24 kwietnia 1930.

E. 4616/29. Edykt licytacyjny. Dnia 11 czerwca 1930 o godz. 10 przedpoł. odbędzie się licytacja 1/4 części realności whl. 1381 gm. Horodenka o wartości szacunkowej 1.315 zł. Najniższa oferta wynosi 986 zł. 15 gr. poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 4693

Sąd powiatowy, Oddział IV.
Horodenka, dnia 20 kwietnia 1930.

E. 4023/29. Edykt licytacyjny. Dnia 11 czerwca 1930 o godz. 11 przedpoł. odbędzie się licytacja realności whl. 2519 i 3157 gm. Serafińce i whl. 254 gm. Probabin o łącznej wartości szacunkowej 5.322 zł. Najnowsza oferta wynosi 4.214 zł. 66. gr. poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 4692

Sąd powiatowy, Oddział IV.
Horodenka, dnia 25 kwietnia 1930.

E. XI. 135/28. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Anny z Dombrowskich Batyk i tow. odbędzie się dnia 26 czerwca 1930 o godz. 9 przedpoł. w biurze Nr. 32 na zasadzie niniejszem zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: księga gruntowa Romanówka whl. 268 1/7 część pgr. 303/2 łąka, 1/7 część pgr. 304/2 rola 1/7 część pgr. 907 rola wartość szacunkowa wraz z przynależ. 217 zł. 71 gr. najniższa oferta 145 zł. 15 gr., księga gruntowa Romanówka whl. 265 1/7 część pgr. 849/2 rola wartość szacunkowa wraz z przynależ. 100 zł. najniższa oferta 66 zł. 70 gr., księga gruntowa Romanówka whl. 236 1/2 pb. 108, 1/2 pgr. 52/1 wartość szacunkowa wraz z przynal. 1017 zł. 75 gr., z przynależnościami wartość szacunkowa wraz z przynależ. 26 zł. 85 gr. najniższa oferta 676 zł. 40 gr. razem 1044 zł. 60 gr. Do realności whl. 265 i 268 ks. gr. Romanówka należą następujące przynależności: 2 jasiony, 1 jabłoń, 1 grusza, 1 śliwa i 1 brzost, oszacowane na 26 zł. 85 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 4699

Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Tarnopol, dnia 5 maja 1930.

UPADŁOŚCI.

Sa 25/30. Cofnięcie wniosku. W sprawie **ugodowej Dawida Einstossa** kupca w Bołszowcach zastanawia się postępownie ugodowe wdrożone tus. uchwałą z 21 marca 1930 Sa 25/30. 4678

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 18 kwietnia 1930.

Sa 39/30. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Arona Leifera w Bołszowcach. Komisarz ugodowy Michał Krauz Naczelnik Sądu w Bołszowcach. Zarządca ugodowy dr. Chaim Schweller w Bołszowcach. Audjencja do zawarcia ugody w Sądzie powiatowym w Bołszowcach 11 czerwca 1930 god. 9 przedpoł. Czasokres zgłoszenia wierzytelności do 4 czerwca 1930. 4679

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 30 kwietnia 1930.

S. 6/29/95. Wyznaczenie dodatkowej audjencji rozpoznawczej. Krydatarjusz Masa spadkowa po błp. Izraelu Schrenzlu, byłym kupcu w Kutach. Do rozpoznania dodatkowo zgłoszonych i do audjencji dodatkowo zgłosić się mających pretensyj wyznacza się audjencję w tut. Sądzie biuro Nr. 73 na dzień 23 czerwca 1930 godzinę 10 rano. 4685

Sąd okręgowy.
Kołomyja, 6 maja 1930.

Sa 24/30. W sprawie układowej do majątku dłużników Leizora i Racheli Lei Wassersteinów kupców w Dubiecku, wyznacza się ponowną audjencję ugodową w Sądzie okręg. w Przemyślu biuro Nr. 16, 21 maja 1930 godz. 10 przedpołudniem. 4686

Sąd okręgowy.
Przemyśl 2 maja 1930.

Sa 50/30. W sprawie układowej do majątku dłużników Hirscha Ornsteina i Józefa Ornsteina kupców w Przemyślu, wyznacza się ponowną audjencję na dzień 18 czerwca 1930 godz. 10 biuro Nr. 16. 4687

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 1 maja 1930.

S. I. 2/30, Sa I. 7/30. Zastanowienie postępowania ugodowego i Edykt konkursowy. Otwarcie konkursu do majątku Markusa Bluma, kupca w Rzeszowie. Komisarz konkursowy Stanisław Jaworski sędzia Sądu okręgowego w Rzeszowie. Zarządca masy dr. Kazimierz Wilusz adw. w Rzeszowie. Pierwsze zgromadzenie wierzycieli w powyż wymienionym Sądzie biuro Nr. 12 II. p. dnia 1 maja 1930 o godz. 11 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 14 maja 1930. Audjencja rozpoznawcza w tymże Sądzie dnia 28 maja 1930 o godz. 11 przedpoł. 4689

Sąd okręgowy.
Rzeszów, dnia 18 kwietnia 1930.

Sa 101/29/10. Postępowanie ugodowe Feigi Messinger recte Mehr i Salomona Mehra kupców w Tarnowie zastanowiono z powodu cofnięcia wniosku ugodowego. 4690

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnów, 17 lutego 1930.

Sa 62/30/4. Edykt. Uchwałą Sądu okręgowego w Samborze z dnia 23 kwietnia 1930 Sa 62/30/2 otwarte zostało postępowanie ugodowe do majątku Altera Segala, kupca w Borysławiu. Ustanowiono komisarzem ugodowym Stanisława Matyję, sędziego Sądu powiatowego w Drohobyczu, zaś zarządcą ugodowym Eisiga Landesmana, kupca w Borysławiu. Wierzytelności zgłosić należy u komisarza ugodowego najpóźniej do dnia 7 czerwca 1930. Audjencja ugodowa odbędzie się dnia 17 czerwca 1930 o godzinie 9 przedpołudniem w Sądzie powiatowym w Drohobyczu, sala Nr. 73. 4691

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 28 kwietnia 1930.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 7/30. Kieryło Pichs, **urodzony 1882 z** Dołhej - Wojniłowskiej żołnierz zaginął roku 1915. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Józefa Pichsa w Dołhej-Wojniłowskiej o zaginionym do 6 miesięcy.

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 1 lutego 1930. 3893

T. I. 37/30/4. Edykt. Wojciech Cisło, syn Józefa i Franciszki, urodzony 19 listopada 1895 r. i zamieszkały w Rzykach, żołnierz 33 p. p. b. armji austr., walcząc na froncie rosyjskim dostał się jako ranny do niewoli w roku 1915 i od tego czasu zaginął bez wieści. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby uwiadomiono Sąd w Wadowicach o zaginionym do 6 miesięcy od ogłoszenia, poczem Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie. 3773

Sąd okręgowy, **Wydział I.**
Wadowice, dnia 4 marca 1930.

T. 13/30. Pańko Diwończuk urodzony 1893 z Delejowa żołnierz zabity został roku 1916. Celem udowodnienia jego śmierci, uwiadomić Sąd o zaginionym do 3 miesięcy. 3868

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 30 stycznia 1930.

T. 61/30. Ignacy Matulak urodzony 1874 z Słobody Równiańskiej żołnierz zaginął roku 1916. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Stefana Kuchtę w Słobodzie Równiańskiej o zaginionym do 6 miesięcy. 3869

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 3 marca 1930.

T. 483/28. Iwan Hanuszczak urodzony 1889 z Dołpotowa żołnierz ukraiński zaginął roku 1919. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Dmytra Hanuszczaka w Dołpotowie o zaginionym do 1 roku.

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 29 maja 1928. 3870

T. 562/29. Iwan Abrameć urodzony 1875 z Jarhorowa żołnierz zaginął roku 1918. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Fedia Ostapiuka w Jarhorowie o zaginionym do 6 misięcy. 3871

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 8 lutego 1930.

T. 609/29. Teodor Danyluk urodzony 1872 z Jarhorowa żołnierz zaginął roku 1918. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Michała Kowalczuka w Jarhorowie o zaginionym do 6 miesięcy. 3872

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 24 lutego 1930.

T. 5/30. Michał Zełenko urodzony 1895 z Chocenia żołnierz ukraiński zaginął roku 1919. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Kościa Boleckiego w Choceniu o zaginionym do 1 roku. 3873

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 1 lutego 1930.

T. 34/30. Iwan Rozmetaniuk urodzony 1880 z Korolówki w czasie wojny 1915 r. zmarł. w Tłumaczu. Celem udowodnienia jego śmierci uwiadomić Sąd o zaginionym do 3 miesięcy. 3874

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 3 marca 1930.

T. 617/29. Stefan Humen urodzony 1893 z Słobódki, żołnierz ukraińskich strzelców zaginął roku 1919. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Dmytra Kuzia w Słobódce o zaginionym do 1 roku. 3875

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 14 lutego 1930.

T. 15/30. Wasyl Hupan urodzony 1869 z Jurkówki, żołnierz zmarł roku 1917 w Gmüd. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Onufrego Hudymę w Jurkówce o zaginionym do 6 miesięcy. 3876

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 15 lutego 1930.

T. 39/30. Hnat Diwonczuk Dmytra urodzony 1891 z Tumierza, żołnierz zaginął roku 1918. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Zacharego Diwonczuka w Tumierzu o zaginionym do 6 miesięcy. 3877

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 6 marca 1930.

T. 35/30. Iwan Wodziński urodzony 1898 z Zawadki, żołnierz zaginął roku 1917. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Jurka Wodzińskiego w Zawadce o zaginionym do 6 miesięcy. 3878

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 11 lutego 1930.

T. 23/30. Onufry Moral urodzony roku 1878 z Sielca, żołnierz zaginął roku 1914. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Piotra Paszkę w Sielcu o zaginionym do 6 miesięcy. 3879

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 27 lutego 1930.

T. 298/29/3. Stefan Bojko, syn Michała i Marji, rel. gr.-kat. urodzony 18 sierpnia 1876 r. w Łuce małej pow. Skałat powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austrjackiego 35 obr. kraj., jako jeniec zaginął w niewoli rosyjskiej i od 1918 r. nie daje o sobie żadnej wiadomości. Na prośbę żony jego Kseni wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się ażeby do 1 roku zawiadomiono Sąd lub kuratora adwokata dra Menkesa w Tarnopolu o zaginionym. 3914

Sąd okręgowy, Wydział I. dział niesporny.
Tarnopol, dnia 20 lutego 1930.

T. 117/28/4. Ilko Demianowycz urodzony 20 kwietnia 1893 żołnierz austrjacki zaginął w 1916 pod Sandomierzem. Wiadomości o nim udzielić należy tut. Sądowi który po sześciu miesiącach, wyda ostateczne orzeczenie. 4511

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 25 czerwca 1928.

BILANS ZA ROK 1929
POLSKIEGO BANKU PRZEMYSŁOWEGO SPÓŁKI AKC. W WARSZAWIE

STAN CZYNNY	Zł.	Zł.
Kasa i sumy do dyspozycji w Banku Polskim P. K. O., Bku Gosp. Kr i Bku Gdańskim		3,751.230·10
Waluty zagraniczne		606.065·84
Papiery wartościowe własne		
a) pożyczki państwowe	45.208·33	
b) papiery hipoteczne	235.397·54	
c) akcje	226.563·92	507.169·79
Udziały i akcje w przedsięb. konsorc.		3,537.198 22
Banki krajowe		665.247·43
Banki zagraniczne		3,021.141·56
Weksle zdyskontowane		20.016.845·57
Weksle protestowane		1,230.741·80
Rachunki bieżące (salda debetowe)		
a) zabezpieczone	18,822.807·71	
b) niezabezpieczone	5,372.066·07	24,194.873·78
Nieruchomości		7,220.505·17
Różne rachunki		543.909·73
Długoterminowe pożyczki hipoteczne		23.283·55
		65,368.212·54
Dłużnicy za gwarancje		10,717.287 61
Inkaso		6,639.455·02
		82,724.955·17

STAN BIERNY	Zł.	Zł.
Kapitały własne		
a) zakładowy	6,000.000·—	
b) zapasowy	372.354·95	
c) inne rezerwy	3,000.000·—	9,372.354·95
Wkłady terminowe		22,025 601·83
Raahunki bieżące (salda kredyt.)		12,152.426·45
Zobowiązania inkasowe		180.240·32
Redyskonto weksli		9,169.709·54
Banki krajowe		6,164.157·32
Banki zagraniczne		3,889.242·43
Wierzyciele hipoteczni		1,130.099·21
Różne rachunki	837.308·78	
Rezerwa oblig. pożyczek hipot.	23.283·54	860.592·32
ZYSK		
a) z lat ubiegłych	72.146·55	
b) za rok 1929	351.641 62	423.788·17
		65,368.212·54
Zobowiązania z tyt. udzielonych gwarancji		10,717.287·61
		6,639.455·02
		82,724.955·17

RACHUNEK STRAT I ZYSKÓW.

WINIEN	Zł.	Zł.
Procenty i prowizje wypłacone		5,925.351·07
Koszty handlowe		3,713.421·95
Podatki		516.889·92
Amortyzacja ruchomości		24 360·76
Odpisy na dłużnikach		912.236·13
ZYSK: a) z lat ubiegłych	72.146·55	
b) za rok 1929	351.641·62	423.788·17
		11,516.048·—

MA	Zł.	Zł.
Pozostałość zysków z lat ubiegłych		72.146·55
Procenty i prowizje pobrane		9,573.979·61
Różnice kursowe		1,617.227·59
Dochody z nieruchomości		252.694·25
		11,516.048·—

Notowania giełdowe.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 13 maja.

Na Giełdzie akcyjnej ruch naogół mały. Tendencja dla papierów dywidendowych utrzymana, dla papierów państwowych zniżkowa.

Notowano: dolarówka 64, Chodorów 144—144.50, Gazy 23—225.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.89.25.

W dewizach i walutach obroty średnie przy kursach utrzymanych.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 13 maja.

Na Giełdzie egzekutywna sprzedaż żyta i jęczmienia.

Stagnacja trwa w dalszym ciągu.

Tendencja nadal zniżkowa, usposobienie słabe.

NOTOWANIA LWOWSKIEJ GIEŁDY ZBOŻOWEJ.

za 100 kg. loco stacja nadawania (paritas 200 km.)	złotych od	do
pszenica dworska ex 1929 . . .	36·75	37·75
pszenica zbiorowa ex 1929 . . .	33·25	34·25
żyto jednol. ex 1929	15·50	16·00
żyto zbiorowe ex 1929	14·00	14·50
jęczmień browarowy	—·—	—·—
jęczmień przemiałowy	14·00	14·50
jęczmień pastewny	13·00	13·50
owies małop. ex 1929	13·50	14·00
kukurudza	22·25	23·25
ziemniaki przemysł.	—·—	—·—

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 13 maja 1930

Berlin	169·00·00	Czerniowce	47·25
Budapeszt	123·70·00	Austr. kol. p.	38·05
Bukareszt	4·20·08	Goleszów	238·00
Kopenhaga	189·35	Cement	93·60
Londyn	34·41·00	Browary	112·00
Medjolan	37·13·00	Alpiny	30·20
N. Jork	70·07·85	Berg u. Hüt.	799·00
Paryż	27·74·50	Poldi Hütten	146·50
Praga	20·57·08	Prager Eisen	382·00
Warszawa	79·62·00	Rima	90·10
Zurych	136·95·00	Skoda	385·00
Renta majowa	1·78·5	Siersza	12·75
Renta lutowa	1·85·0	Silesia	4·85
Dunaj S. Adria	94·00	Zieleniewski	42·25
Bankverein	18·50	Apollo	107·00
Bodenkredit	94·00	Fanto	4·24
Kreditanstalt	51·00	Karpaty	4·61
Hipoteczny	73·00	Galicja	27·60
Kompas	12·00	Nafta	28·00
Länderbank	27·20	Schodnica	10·00
Unionbank	3·24	Rakszawa	—·
Kolej półn.	10·18·50	Bank Małop.	0·15

Ostatnie wiadomości giełdowe.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 14 maja.

Na Giełdzie akcyjnej sytuacja bez zmiany, tendencja niejednolita, usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 14 maja.

Na Giełdzie zbożowej zastój w obrotach, tendencja zniżkowa, usposobienie słabe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 14 maja 1930

Dolary St. Zj.	8·88·05	Franki fr.	34·92·05
Belgja	124·49·00	Holandja	358·88·00
Kopenhaga	238·62·00	Londyn	43·34·50
Nowy Jork	8·90·09	Paryż	34·99·50
Berlin	212·85·00	Bukareszt	00·00
Praga	26·43·00	Szwajcarja	172·46·00
Sztokholm	239·25·00	Wiedeń	125·75·00
Włochy	46·78·00	Gdańsk (of.)	173·28

pożyczka dolarowa 63·25
dolarówka 78·00
8% listy zastawne Banku Rolnego 94·00
8% oblig. komun. Banku Gosp. Kraj. 94·00
8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94·00
4% inwestycyjna 111·00
5% pożyczka konwersyjna 55·50
pożyczka kolejowa konwersyjna 51·50
pożyczka kolejowa 101·75

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 14 maja 1930

Bank Dysk.	116·00	Modrzejów	11·50
Bank Handl.	118·00	Ostrowiec B.	62·50
Zw. Sp. Zar.	72·50	Starachowice	20·75
Bank Polski	172·00	Syndyk. roln.	10·00
Dąbrowa	50·00	Zieleniewski	53·00
Siła i światło	102·00	Zawiercie	10·50
Spiess	101·00	Haberbusch	113·00
Warsz. cuk.	39·50	Borkowski	05·75
Węgiel	53·00	Bank Małop.	27·00
Cegielski	50·00	Siersza d.	29·50
Lilpop Rau	28·75	Rudzki	24·50
Bank Zachod.	73·00	Spirytus	21·50
Firlej	36·00	Wysoka	235·25

OGŁOSZENIA.

(Przedruk wzbroniony.)

CHART PITT. 20)

Krwawa północ.

Autoryzowany wolny przekład z angielskiego.

Doznał dziwnego wstrząśnienia. A więc potrójne proroctwo: krew, złoto i miłość. Na tle purpurowo-złotego nieba piękna kobieta! Postanowił jej się przyjrzeć i podszedł bliżej. Nie zauważyła go odrazu i stał tak długą chwilę, rozkoszując się widokiem ślicznej świeżej twarzyczki i smukłej sylwetki. Kiedy wreszcie spostrzegła, że jest pod obserwacją, w oczach jej odbiło się przelotne przerażenie. Zaczęła schodzić po zboczu na dół.

Stidel zdjął kapelusz.

— Niech pani się nie boi. Anioły są wśród ludzi bezpieczne.

Przyśpieszyła kroku.

— Dobranoc, śliczna panienko! Nie będę gonił. Proszę się nie bać!

Dziewczyna uciekła niby spłoszona sarna i znikła za skałą. Uspakajające słowa opryszka odniosły wręcz przeciwny skutek.

Pyskaty Stidel powrócił do ogniska i do podkomendnej bandy obwiesiów.

— Zdecydowałem, że zabawimy tutaj dzień lub dwa i rozejrzemy się w sytuacji — oznajmił.

— Bardzo mi to na rękę — rzekł jeden z bandytów i przysunął się do ogniska. — Mam już po uszy tej koniny w puszkach, którą nas trujecie na „Wilku". Z rana pójdę upolować świeżego mięsa.

— Dobrze, chłopcy, polujcie i używajcie życia jak się da — odparł kapitan. — Tygrys musi mieć często świeże mięso, bo inaczej tępieją mu pazury.

Zbójecka załoga rozbiła na brzegu kilka namiotów, podczas gdy herszt jej odpłynął łódką do statku i położył się spać w swojej kabinie.

Ale pomimo, że przeżył męczący i długi dzień, sen odmawiał mu posłuszeństwa. Leżał owinięty w derki i patrząc przez luk na gwiazdy, oddawał się marzeniom.

Kobieta, którą widział na skale, musiała należeć do któregoś z bolszewików z fortu. Postanowił być z nimi w zgodzie i czekać odpowiedniej okazji, aby ją porwać.

Nagle senne marzenia przecięła śmiała myśl, która go momentalnie otrzeźwiła.

A gdyby tak przystać do bolszewików? Jeżeli połowa krążących o nich wieści jest zgodna z prawdą, to żołnierze Sowietów żyją wesołem, hulaszczem życiem i zbierają bogate i częste łupy.

Na drugi dzień rano podzielił się swym projektem z towarzyszami.

— Cobyście chłopcy na to powiedzieli, gdybyśmy poszli zaciągnąć się do ich armji? Raz w życiu spróbowalibyśmy porządnego procederu.

Wystąpił Mik Slattey, eks-włamywacz, z San Francisco i rzekł:

— Wyjęliście mnie to z ust. Przez ostatnie dwadzieścia lat byłem w niezgodzie z prawem. Chętniebym spróbował mego rzemiosła bezpiecznie w mundurze.

Stidel uśmiechnął się pod wąsem. Obwiesie gotowi byli iść za nim wszędzie, do Sowietów czy gdzie indziej. Na jego rozkaz pomaszerowaliby nawet do piekła i wykradli garnki z siarką z przed nosa samemu Belzebubowi.

Rozdział X.

KOMENDANT ANADYRU.

Kapitan Norgud stał w bramie blokhauzu i spoglądał na morze, w miejsce, gdzie stał na kotwicy „Wilk". W sercu starego człowieka wzbierały mnogie wątpliwości.

Wysłano go do Anadyru jako jedynego przedstawiciela Rosji. Miał rozkaz ściągania siedmioprocentowego cła od futer, wywożonych z Syberji. Ale kupcy z tamtej strony cieśniny stanowili awanturniczą, zbójecką bandę, nie uznającą żadnych praw. Wiedział, że jego właściwe zadanie będzie inne niż przewidywano. Obiecał jednak, że do zimy wytrwa na posterunku, więc spełniał swe obowiązki.

Spojrzał w okno przybudówki, w której mieściła się jego prywatna kwatera. Tunia gotowała właśnie śniadanie i przyśpiewywała wesoło.

Norgud westchnął ciężko. Po kraju grasowały luźne bandy, napadając na posterunki Sowietów. Żałował, że nie odesłał córki do Polski. Anadyr nie był odpowiedniem miejscem pobytu dla tej dziewczyny.

Była za ładna i za młoda. Opowiadała mu właśnie, że wczoraj wieczorem zaczepił ją jakiś marynarz i zaczął prawić komplementy. Był bardzo uprzejmy i spokojny, ale pomimo to przeraziła się okropnie i uciekła jak przed wilkiem. Dodała, że miał okropne oczy i że zdawało jej się, że chce ją porwać.

Norgud nie urodził się na żołnierza. Był uczonym i brzydził się wojną. Ale całe serce oddał idei wolności. Pracował dla ludu, dla uciśnionych mas i znał je jak mało kto z jego sfery. Potem przyszła rewolucja. Wionęły ku niebu czerwone sztandary i Rosja zadrżała w posadach.

(C. d. n.)

Cena ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy kolumny 8 łamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) **15 gr.;** za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy kolumny 4 łamowej w nadesłanem i nekrologji **40 gr.;** w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym i paski na stronicach tekstowych **60 gr.;** po kronice **50 gr.** na 1-szej (pod nagłówkiem) **80 gr.** drobne ogłoszenia za słowo **10 gr.;** drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo **15 gr.** Cała strona: ogłoszeniowa **400 zł.,** tekstowa **600 zł.,** pierwsza (pod nagłówkiem) **800 zł.** Ogłoszenia **tabelaryczne cyfrowe 50%,** zamiejscowe 30% droższe.

»Drukarnia Polska«, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, telefon 29-19, pod zarządem Władysława Germana. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.